№ 139. Kraków 21 Czerwca — Niedziela. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

[illegible] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr. 16	rocznie	złr. 20
[illegible]	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego, za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr

Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 20 czerwca.

Półtora roku blisko ubiega od zawarcia traktatu paryskiego, a w istocie jeden dopiero jego warunek, to jest rozgraniczenie Rosyi od Turcyi w Besarabii, wykonanym został, i to niezupełnie, gdyż właśnie teraz dopiero zebrać się ma w Paryżu konferencya by zatwierdzić rozgraniczenie dokonane przez komisyą specyalną i czynności tejże komisyi. Spełnianie innych warunków traktatu albo bardzo wolno postępuje, albo stoi w miejscu. Tak n. p. posuwa się wolno urządzenie swobodnéj żeglugi na Dunaju, a działania dwóch komisyj międzynarodowych do téj czynności przez traktat wyznaczonych idą żółwim krokiem. Najważniejszy zaś warunek traktatu, zabezpieczenie swobód i praw chrześcian w Turcyi, urządzenie ich stosunków społecznych i religijnych, zadośćuczynienie żądaniom Słowian tureckich budzących się coraz więcéj, stoi na miejscu, mimo wszelkich usiłowań, zatrzymywany to fanatyzmem muzułmańskim, to bezwładnością rządu i złą wolę niższych urzędników, to nakoniec wzajemną nienawiścią różnorodnych narodowości, z których składa się a raczéj na które rozpada się coraz widoczniéj państwo ottomańskie. Niewykonywania tego najważniejszego warunku i niespełniania hattihumajonu z jednéj strony, a z drugiéj strony coraz żywszego rozbudzania się Słowian tureckich dowodzą: świeże rozruchy w Bośnii, niedawne powstania w Bółgaryi, groźne ciągle położenie rzeczy w Albanii, gdzie obie strony i chrześcianie i Turcy starowiercy rwią się do oręża, nierozwiązane spory z Czarnogórą, ciągłe zamieszki i walki między chrześciańską a muzułmańską ludnością w całem państwie a szczególniéj w Syryi i w Azyi mniejszéj.

Po półtorarocznych przygotowaniach, teraz właśnie dopiero rozpoczyna się wykonanie dwóch warunków traktatu: reorganizacya Księstw Naddunajskich i uregulowanie granic rosyjsko-tureckich w Azyi, napotykając przy swojem rozpoczęciu na mnóstwo co chwila rodzących się przeszkód i trudności. Dwie komisye międzynarodowe wyznaczone do wykonania tych dwóch warunków a raczej do wygotowania na miejscu projektu i przedstawienia go pod zatwierdzenie konferencyi, dziś dopiero rozpoczynają swe czynności: pierwsza już przecież ukonstytuowała się w Bukareszcie, członkowie drugiéj są od miesiąca w drodze do Karsu.

Co do reorganizacyi Księstw i komisyi wyznaczonéj do téj czynności, ukonstytuowała się ona 1go czerwca, a na trzech pierwszych posiedzeniach do 6go t. m. w Bukareszcie odbytych, zgodzono się wprawdzie na porządek obrad, iż kolejno każdy z komisarzy przewodniczyć im będzie, a na pierwszy miesiąc obrano prezesem komisyi pełnomocnika tureckiego Safet Efendego, następnie zaś postanowiono porozumieć się z kajmakamem względem zaproponowania zmian w firmanie zwołującym dywany; jednak korespondenci z Bukaresztu do *Triester Ztg.*, do dzienników siedmiogrodzkich i wiedeńskich wyznają z boleścią, iż na tych pierwszych zaraz posiedzeniach okazało się już „jak wielka i z trudnością dająca się pogodzić różność zdań istnieje pomiędzy komisarzami“, a różności téj zapewne nie zmniejszą namiętne wystąpienia stronnictw. Zresztą samo pierwsze postanowienie komisyi dowodzi, jak wiele jeszcze czasu upłynie i jakie mnóstwo powstać może trudności, zaczem komisya będzie mogła przystąpić do właściwych prac reorganizacyjnych, pokończywszy przygotowania. Postanowiono bowiem, jak wspomnieliśmy, porozumieć się z kajmakamem wołoskim względem proponowania Porcie zmian któreby trzeba uczynić w firmanie zwołującym dywany. Wiemy, iż pół roku upłynęło na układaniu tego firmanu w Stambule i na porozumiewaniu się nad nim Porty z posłami wielkich mocarstw; ileż teraz czasu upłynie zaczem porozumieją się względem zmian w tym firmanie komisarze z kajmakamem, a następnie z Portą ottomańską? Przez ten zaś czas wybory i prace reorganizacyjne muszą być wstrzymane; a dopiero po ukończeniu wyborów, po zgromadzeniu i ukonstytuowaniu deputowanych w dywany, komisya może rozpocząć układanie projektu reorganizacyi zbierając do tego materyały z wniosków i życzeń kraju objawionych przez dywany. Ileż przy tych obradach w dywanie a układach w komisyi przewidzieć można trudności, przeszkód a nawet zaburzeń, zważając szczególniéj: jużto na różność zdań między komisarzami i mocarstwami co do najwyższego pytania, zjednoczenia lub rozdziału Księstw, jużto na warunek wyrażony w firmanie, iż Porta może wstrzymać obrady dywanu, jeżeli te ubliżają prawom sułtana; a podobno ministrowie tureccy obrady nad zjednoczeniem lub rozdziałem Księstw uważają za ubliżające zwierzchnictwu Porty.

Wprawdzie w Mołdawii wybory odbywać się mają według pierwszego firmanu i w oznaczonym okresie. Lecz ta niejednoczesność wyborów a przeto niejednoczesność zgromadzenia się dywanów w obu Księstwach wpłynie zapewne niekorzystnie na prace komisyi reorganizacyjnéj, z drugiéj zaś strony nie może być korzystną dla stronnictwa Zjednoczenia. Zresztą żądania stawiane czy to przez rząd francuski czy to przez komisarza francuskiego w Księstwach względem kajmakama mołdawskiego Vogoridesa, opóźnią rozpoczęcie się prac nad zreorganizowaniem Mołdawii.

Zbieranie się komisyi międzynarodowéj mającéj regulować granicę rosyjsko-turecką w Azyi, wlokąc się już rok drugi wstrzymywane rozmaitemi wypadkami, opóźnia teraz sama natura i śniegi na drogach przez góry armeńskie. Pełnomocnicy tureccy, angielscy i francuscy do téj komisyi wyznaczeni, wyjechawszy jeszcze pierwszych dni maja z Trebizondy, przybyli około 20 maja do Erzerumu po 16-dniowéj utrudzającéj podróży przez śniegami zasypane góry Armenii. W Erzerumie mają zatrzymać się dni kilkanaście odpoczywając i oczekując na rzeczy w drodze pozostawione, a dopiero pierwszych dni czerwca ruszyć mieli do miejsca na obrady naznaczonego, do Karsu. Komisarze rosyjscy wyjechali jeszcze 10go maja z Tyflisu do Karsu; przybędą przeto przed innnemi na miejsce obrad, a może znów znudzeni długiem oczekiwaniem, odjadą jak w roku zeszłym niedoczekawszy się innych komisarzy. Zresztą nie przypuszczając nawet tego najgorszego wypadku, komisya graniczna zebrawszy się w Karsie, będzie miała nader trudne do spełnienia zadanie. Przy rozgraniczeniu Rosyi od Turcyi w Europie chociaż traktat paryski nakreślił szczegółowo granicę w Besarabii, jednak komisya graniczna mająca tylko wytknąć ją na gruncie, jakże wiele napotkała trudności wynikłych z jednéj omyłki na karcie jeograficznéj! Granicy między temi dwoma państwami w Azyi traktat nie nakreślił, jedynie tylko polecił jéj uregulowanie, a komisya graniczna za całą wskazówkę w swych czynnościach ma tylko obustronne pretensye i żądania. Turcya i Anglia — oceniwszy już dzisiaj należycie ważność posiadłości rosyjskich za Kaukazem i groźność tego stanowiska skąd Rosya może w jednę stronę uderzać na Turcyę z tyłu, a w drugą utrzymywać w zawisłości Persyę i sięgać ku Indyom, — będą się upierały przy każdéj najdawniejszéj pretensyi, walczyły zacięcie o każdą stopę gruntu na wyżynie armeńskiej, na brzegach Arpaczaju lub na wybrzeżach czarnomorskich. Rosya znająca od dawna ważność téj od natury z gór armeńskich usypanéj twierdzy, panującéj nad Azyą Mniejszą na zachód, doliną Eufratu na południe, a Persyą na wschód — nieustąpi ani kroku z nakreślonych już dawniéj przez siebie granic. Chociaż te spory graniczne, dołączone nawet do równoczesnych zatargów o granice między Turcyą a Persyą, nie zdołają przy obecnem położeniu rzeczy w Europie doprowadzić do wojny, jednak nie mogą przyczynić się do ustalenia pokoju i przyjacielskich między temi trzema państwami stósunków, zwiększą ich rozdrażnienie, poruszą mnóstwo spraw i pytań, a między innemi zapewne i to ważne pytanie: jak Europa uważa góralskie ludy Kaukazu? czy za niepodległe narody walczące z Rosyą, czy też za zbuntowanych poddanych rosyjskich?

Gdyby kto nas zapytał dlaczego wykonanie warunków traktatu paryskiego postępuje tak wolno i napotyka z każdym krokiem nowe spory i przeszkody, odpowiedzielibyśmy mu piosnką, którą powtarzamy od chwili zawarcia tegoż traktatu: traktat paryski nie rozstrzygnął stanowczo sprawy Wschodniéj, lecz tylko obszedł ją i złagodził tymczasowo a zupełne rozwiązanie jéj odsunął i odłożył; ztąd przy spełnieniu każdego warunku powstaje mnóstwo sporów i pytań które nie rozstrzygać i rozwiązywać lecz tylko odsuwać można.

Odbieramy w téj chwili następującą odpowiedź Wydziału Towarzystwa galicyjskiego wyścigów konnych na uwagi księcia Sanguszki zamieszczone w 131 N. *Czasu:*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KŁÓTNIE ŻYDOWSKIE NA RUSI
roku 1757

(wyjątki z notatek księdza Jakuba Franciszka Płaszkiewicza proboszcza w Swarzędzu).

W dyecezyi kamienieckiéj stał się wielki między żydami spór względem artykułów wiary ich, albowiem wielu z nich zważywszy arcy-grube talmudowskich nauk błędy, zaczęli ganić i potępiać księgę Talmud, samego się tylko Pisma ś. i Biblii trzymając, toż samo i innym radząc, i owszem chcąc wszystkim żydom ślepą w talmudowe artykuły wiarę pokazać, jawnie zaczęli dysputy z sobą i konwersacye o tém, a przez lat wiele tak się cicho kłócili, że się to nierychło między chrześcianów rozniosło, aż oto najważniejsze na Podolu synagogi nie mogąc się mocnym racyom oprzeć Biblistów (tak się nazywali ci, którzy Talmud potępiali), ani ich przy dawnych swych błędach utrzymać, wyklęli ich, i od społeczności swéj jako odszczepieńców wyrzucili, handle, fortunki zabrali, z domów wygnali, i nieubłaganym gniewem prześladowali, więzili. Długo prześladowania cierpliwie znosili Biblistowie dla prawdy, pragnąc upamiętania się braterskiego, ale gdy się twarde serca prześladowców zmiękczyć niedały, dopiero w r. 1756 kontratalmudystowie udali się do sądu duchownego upraszając o przypozwanie Talmudystów, aby sądownie mogli dysputować o tém, o co się tak dawno kłócili z sobą. Mikołaj Dembowski, biskup kamieniecki wielce mądry, świątobliwy i żarliwy o rozkrzewienie wiary ś. pasterz, przyjąwszy suplikę tę, zaraz wydać pozwy synagogom kazał, lecz zatwardziali w uporze żydzi stawić się nie chcieli, dla czego gdy kilka terminów przewlecronych minęło, wydał proces przez całą dyecezyę obligując panów, aby niedawali swym żydom protekcyi, i owszem aby ich do stawienia się na sąd swój duchowny przynusili. Jakoż stało się pomyślnie, stanęli wybrani rabinowie, nastąpiła publiczna na sądach dysputa, gdzie kontratalmudystowie żydzi, alias Bibliści tak mocne z pisma ś. i tych autorów żydowskich, na których się obiedwie strony odwoływały, racye przywiedli, że zwyciężeni Talmudystowie gruntownie odpowiedzieć nie mogli, zawstydzeni tylko bajecznemi wykrętami, hańbę pokrywając, ustąpić musieli.

Materya dysputy była ta:

1) Credendum est, quidquid Deus in V. T. credere mandavit et docuit.

2) Vetus Testamentum diverso tempore Interpraetabatur a Rabbinis, Interpratatio haec: Thalmud Hebraice Schischesch Dorem vocata, fovet intra se innumeras fabulas, mendacia, Res Fidei sanae contrarias, Deo et Doctrinae ejus adversatissimas.

3) Nos in fundamento S. Scripturae Vris Testamenti credimus et profitemur, Quod Deus sit Solus A. et O. Creator Coeli et terrae, omnium rerum visibilium et invisibilium.

4) Eadem nos scriptura docuit credere, hunc Deum solum, existere in 3bus personis, undequaque; paribus sibi, Quarum divinitas individua et concors voluntas.

5) Nos credimus, Quod sit possibile Deo incarnari, nasci, manducare, crescere, sentire, dormire, aliisque passionibus subjici praeter labem cujuscunque peccati.

6) Nos juxta propheticam Danielis affirmamus Jerusalem Civitatem jam ad consumationem mundi non reaedificandam.

7) Nos ex pacto affirmamus eidem Judeo invanum quemdam Messiam Salvatorem credere, daturum illis virtutem super universas gentes, et effecturam illos felices in divitiis temporalibus expectare.

8) Nos credimus Quod solus Deus primis Parentibus propter transgressionem, et in illis universo generi humano maledixerit. Idem solus Deus ei gratia sua magna descendet super terram, a maledictione cunctum populum liberabit. Et Hic est verus Messias, non unius causa gentis Israel, sed propter totum mundum, et in illo homines viventes, ac in se credentes, et recta operantes gratia adimplebit, Infideles autem praecipitabit in Orcum, et alii articuli.

Nie wspomnę tu racyj, któremi Biblistae związali Talmudystów, bo te są w osobnym moim manuskrypcie. Po takich dysputach wydał biskup dekret in A. 1757, którym potępił błędy Talmudystów, i sam Talmud na spalenie osądził, który publicznie przez hycla spalony jest.

Ten przykładny pasterz, lubo został nominatem na arcybiskupstwo lwowskie, jednak dla zakończenia téj sprawy nie chciał się kwapić na tę stolicę, i byłby pewnie więcéj dokazał, gdyby go śmierć nie uprzedziła. Umarł wybierając się, ale nie objąwszy jeszcze arcybiskupstwa. Kanonik pewny z kapituły kamienieckiéj powiadał mi, że tę śmierć causarunt żydzi. Jednakowoż kapituła kamieniecka z swym administratorem sede vacante potwierdziła biskupi dekret, i znowu Talmud palić kazano.

Ten dekret jest także u mnie między papierami.

Biblistae w swoich do biskupa suplikach lubo wyrazili swoje, które cierpieli prześladowanie, wyznawali jednak, że dla nich udali się do sądu duchownego, ale jedynie dla oświecenia żydów współbraci, żeby i oni uznawszy czas nawrócenia swego w Piśmie ś. nie w Talmudzie szukali prawdy, dla któréj my (przydali) i wszystko stracili, i życie łożyć gotowi jesteśmy.

Rok 1759.

Najżwawsze tego roku między talmudystami i kontratalmudystami odprawiały się dysputy, przeciwko błędom żydowskim, na których nietylko naukę talmudowską roztrząsano, a to też i największych artykułów wiary naszej ś. katolickiej, jako to o Trójcy najświętszej, o przyjściu, urodzeniu i śmierci Mesyasza i t. d. z starego Testamentu i z samych żydowskich doktorów dowodzili kontratalmudystowie.

Był na ten czas sede vacante post ascensum z arcybiskupstwa na prymasostwo Łubieńskiego jeneralnym administratorem lwowskim Szczepan z Mikulicz Mikulski kanonik katedralny lwowski. Ten wielce chwalebny prałat, nie żałując dla wiary ś. pracy, sam na wszystkich dysputy sesyach prezydował, miewając często nietylko sufraganów Ritus graeci biskupów, prałatów duchownych świeckich i zakonnych teologów, ale też i panów senatorów, urzędników, asesorów. Gdy na dzień 10 Julii, jako na termin dysputy zjechało się na trzysta rabinów żydowskich do Lwowa, nie mając na objęcie wszystkich obszernego miejsca, przeniesiono dysputę do katedralnego kościoła. Sławny to wielce był kongres, bo oprócz 300 rabinów i wielu uczonych żydów, oprócz kontratalmudystów, biskupów, prałatów, panów, zakonników, tyle się zbiegło pospólstwa, że aż warty do drzwi kościelnych mocne przystawić musiano. Zasiedli po prawéj kontratalmudyści, po lewéj rabini i uczeni żydzi, w pośrodku katoliccy teologowie, administrator, bi-

Panie Redaktorze!

Wydział Towarz. galicyjskiego wyścigów konnych ma nadzieję, że nie odmówisz umieścić w swoim dzienniku niniejszą odpowiedź, na przyjęte w numer *Czasu* 131 z dnia 11go czerwca b. r. uwagi JO. ks. Wład. Sanguszki nad wyścigami konnemi we Lwowie.

Kompetencya JO. księcia, byłego prezesa Towarzystwa wyścigów konnych, w przedmiocie o którem mówić mamy jest niezaprzeczoną, i luboć wszystko cokolwiek do zbadania i objaśnienia téj kwestyi przysłuża Wydział Towarzystwa tylko z wdzięcznością przyjąć może, gdy jednak JO. ks. uwagi swoje w obliczu opinii publicznéj w dzienniku tyle czytanym umieścić raczył, Wydział poczytuje sobie za obowiązek, na odwrót zdanie swoje na téj saméj drodze przeciwstawić.

Cel wyścigów uznanym jest przez JO. księcia, a gdy ten może być dwojakim, jeden środkiem polepszenia rasy koni, drugi grą i spekulacyą pieniężną, a JO. książe przyznał że rząd i to nowe Towarzystwo jedynie pierwszy z tych dwóch celów na uwadze mają, uwolnieni od zarzutu spekulacyi z wdzięcznością za uznanie poczciwych chęci i śmieléj do wynurzenia naszych uwag przystępujemy.

Nie zdaje nam się iżby dążącym do poprawy chowu koni rozumowanie, iż Anglicy mając wyścigi mają dobre konie, zbyt logiczném wydało się. Anglicy mają kieszenie a zatem mają pieniądze, byłby podobnie logiczny argument. Lecz że Anglicy mając na celu poprawę chowu koni przez wyścigi, wypróbowane swoje zawodniki na ojców następnych pokoleń wybierali, a przeszło półtora wieku w ten sposób postępując, do najsłynniejszych i najwięcéj poszukiwanych koni w Europie doszli, dowodów niepotrzebuje. Że z najniewinniejszéj zabawy nawet, można zrobić grę, spekulacyę i szulerkę, nic przeciw wyścigom nie mówi, i jeżeli znajdują się w Anglii szulery wyścigowi, trudno z pewnością twierdzić, iż dzisiaj nikt w Anglii o poprawieniu chowu koni przez wyścigi nie myśli i w jednéj paraleli obok ludzi ogołoconych z uczucia honorowości i patryotyzmu, stawić ludzi zacnych, dobro, siłę i bogactwo kraju nad garść złota zaiste nie bardzo łakomą rzecz w Anglii, przenoszących. Nie jest więc faktem udowodnionym, iż wyścigi w Anglii są tylko spekulacyą a nie prowadzeniem coraz daléj zasady w chowie koni od dawnych czasów wyrozumowanéj. Anglia miała dawniéj same konie ordynaryjne, do ciężkiéj i powolnéj pracy, ale nie zaprowadzenie wyścigów przymusiło do sprowadzenia koni lekkich i szybkich, co znaczy tyle co rasowych, lecz potrzeba czasu i wymagalności z tegoż wynikających, radziła poprawiać konie swoje ciężkie i niezgrabne, końmi najszlachetniejszego pochodzenia zgrabnemi i lekkiemi.

Konie te szlachetne, słowem oryentalne, przez wyrozumowany dobór i staranne hodowanie są najczyściejszą rasą *Vollblutów* dochowanych do dnia dzisiejszego w nieskazitelnéj czystości krwi, dzięki staraniom energicznych, wytrwałych i konsekwentnych ludzi.

Ta to rasa, jeżeli jak wypływa z natury rzeczy, nie służy do ogólnéj potrzeby wymyślnych Anglików, służy im za pepinierę do produkowania z koni krajowych półkrwi, rozlicznym potrzebom, jako to polowaniu, wojsku, do powozów etc. etc. odpowiadających koni.

Dosyć jest zajrzeć w dzieło z taką pracą, nauką, historyczną erudycyą pisane jak hrabiego Veltheim, tyle doświadczeniem jak p. Eberharda, tak zdrowo i treściwie zebranemi uwagami jak *Skizen über Pferde und Pferdezucht*, ażeby słuszności uwag powyższych nie zaprzeczyć.

Zgadzamy się zupełnie z JO. księciem, iż nasze konie są prawie w ogóle rasowe, ale zbyt lekkie i cienkie, czego ich konie miały za nadto, tego u naszych zupełnie brakuje, miałażby wynikłość téj prawdy prowadzić nas do zasad; ze chcąc produkować konie silniejsze i odpowiedne dzisiejszym wymaganiom, potrzebujemy sprowadzać konie ciężkie nie zgrabne i nie rasowe dla poprawy naszych?

Dopóki zasada, iż tylko czysty ród do poprawy pokoleń następnych użyty celowi odpowie, jest pewnikiem wynikłym z doświadczenia, póty tylko najczyściejszego i najpewniejszego rodu konie, byle odpowiadające wzrostem, budową i własnościami pożądanemi, do poprawy naszéj rasy użytemi być winne.

I zaprawdę niechętnych ufania temu twierdzeniu moglibyśmy już dzisiaj naocznie przekonać, iż w kilku miejscach cyrkułów wschodnich Galicyi widzimy produkta naszych choć rasowych, ale lekkich i cienkich klaczy po *Vollblutach*, celujących wzrostem, siłą, budową i lekkością, a rokujących nadzieje, iż czy to pod jeźdzcami, na polowaniu, lub przed karetą nie tylko odpowiedzą wymaganiom słusznym, ale z zagranicznemi w szranki wyścigowe, w zawody stanąć mogą.

Czyli Anglicy na trenowaniu koni trzyletnich, i trainingu w swojem dzisiejszem rozwinięciu dawniéj nieznanym, tracą— a priori, ani twierdzić ani przeczyć nieśmiemy, lecz dokładne ich Studbuchy, Renkalender i wykazy coroczne dowodzą, że te trzyletnie konie po odbytych próbach kilkoletnich i kilkudziesięciu częstokroć wyścigach do lat 24 i daléj, użyte do rozpłodku, odpowiadają zupełnie przeznaczeniu, a potomkowie tychże oczekiwaniom hodowców; wszakże mimo tysiąca przykładów innych, sławny ogier Emilius, kompanii amerykańskiéj w 19 roku życia swego za niesłychaną sumę — 19,000 funtów sprzedanym został, chociaż bardzo za młodu był w treningu. Tyle co do ogólnych uwag JO. księcia.

Do szczegółowych przechodząc, a mianowicie, iż przy utrzymaniu warunków wyścigowych, nagrody rządowe i towarzystwa przejdą do dwóch lub trzech konkurentów, odpowiadamy, iż warunki rządowe nie od nas zależą, a co do naszych nie wiemy dla czego skutek ma być ten co się już od lat tylu okazał, kiedy rzeczywiście od lat tylu nie mając wyścigów, i skutku żadnego spodziewać się nie mieliśmy prawa.

Zdaje się zresztą, iż nam nie oto chodzić powinno, czyje i jakie konie, ale które konie najlepsze, iżby te rodzicami następnych pokoleń dla korzyści kraju być wartały, a jeżeli z ubiegających się 30 koni wygrywających 3 lub 4 do jednego właściciela należą, czyliż nie jest słuszną rzeczą, ażeby ten za swoje trudy, zabiegi, koszta i przychowanie dla korzyści kraju szlachetnych i dobrych produkcyi materyałów, wynagrodzonym został sowicie.— Bez rachunku nakoniec żadna kombinacya gospodarcza czy spekulacyjna obejść się nie może.

Najsprawiedliwszą jest uwaga JO. księcia, iż znaczny koszt produkcyi celujących koni nie dla każdego przystępny; przecież zasiewający rolę gospodarz nie na cenę nasienia powierzonego ziemi, ale na korzyści z plonu uwagę sprawiedliwie zwraca, i do tego się stosuje.

JO. książe zdaniem swojem podając sposób na złe przez siebie przewidywane, wyraził trzy gruntowne zasady wystarczyć mogące na zaradzenie temu.

Niech nam wolno będzie nad niemi zastanowić się:

1. *Niedopuszczenie do nagród rządowych i towarzystwa żadnych Volblutów angielskich, bądź w Anglii, bądź na kontynencie urodzonych i wychowanych.* Dla objaśnienia przeciwnych temu warunków o nagrody, przez nowe towarzystwo w zasady ustaw swoich przyjętych, następujące fakta posłużyć winne:

Towarzystwo nowe wyścigów konnych zawiązując się postawiło warunki zapisów; przyjęło podstawę, iż gdy 15 członków się zbierze, ci mają wybrać wydział, który na zasadach byłego we Lwowie towarzystwa wyścigów ma ułożyć ustawy Towarzystwa. W pierwszych rzędach subskrybentów raczyłeś JO. książe swoje dostojne nazwisko zamieścić. W maju r. b. istotnie 16 członków subskrybowanych wybrało wydział, a ten mógłże się spodziewać zasłużyć na naganę, i to przez JO. księcia jako prezesa byłego towarzystwa wyścigów, że stosując się do ustaw dawniejszych pod przewodnictwem Jego w życiu będących, niewykluczał Volblutów od nagród towarzystwa wyścigów.

Pamiętnemi do dziś dnia są konie Volbluty, które w czasie dawniejszych wyścigów wraz z końmi orientalnego pochodzenia o nagrodę ubiegały się. Nie mógł więc wydział obejść przepisanych sobie zapisem warunków, a zres tą obawiałby się zgrzeszyć orginalnością, ażeby konie od jednego krańca do drugiego Europy słynne i poszukiwane jedynie na arenach wyścigów w Galicyi wykluczonemi zostały. Nie przeczymy zresztą, czyli takiemi końmi podobna upowszechnić krajową produkcyą, lecz tam *u nas*, gdzie do tego energicznie się wzięto, widzimy oczywiste polepszenie produkcyi w potomkach rosłych, silnych, sprężystych i lekkich.

2) *Dopuszczenie do tych nagród wyłącznie koni nietrenowanych, w stanie i utrzymaniu zwykłem.* Anglicy i my nie zechcemy pomyśleć, iżby trenowanie poprawiało konie; koń lichy najdokładniéj trenowany, zawsze lichym zostanie, ale trenowanie wciągając powoli konia do biegu silniejszego, hartuje niejako, a odbierając przez poty zbyteczną tłuszcz przeszkodę mechaniczną jego organizmu z względu tarcia się o muszkuły, robi konia lekszym i w ruchach wolniejszym.

Dobrem więc karmieniem spotęgować siłę w koniu, a przez poty zrobić go lekszym, oto zadanie trainingu.

Jenerał armii francuskiéj Daumas, bawiący w Arabii przez lat 16, zamiłowany w koniach arabskich i pilnie hodownictwu arabskich koni przyglądający się, pisze w dziele swojem: *Les Chevaux de Sahara*, że Arabowie w pewnych peryodach odbywają gonitwy i do tychże konie swoje przez parę miesięcy nadzwyczajnem karmieniem, przykrywaniem w tak gorącéj strefie ośmioma kocami i codziennem galopowaniem przygotowują. Zresztą któż nie wie, o ile młody rekrut zaciągnięty w szeregi wojska, przez trudy ciągłe kampanii nie wzmaga się w siły, i wytrzymałość. Nie widzimy więc powodów, dla czego dla własnego interesu i korzystnego użycia konia od puszczania do wyścigów trenowanych wstrzymywać byśmy się mieli?

Pomimo to jednakże towarzystwo wyznaczyło kilka nagród do wyścigów koni pod panami (Herrenreiten) na koniach nietrenowanych; a wydział towarzystwa zastrzegłszy zaręczenie, iż koń nietrenowany pod słowem honoru, jest tego przekonania, iż niemożliwem jest, ażeby podobne zapewnienie *między nami* kiedykolwiek wątpliwem być mogło. Nie przeczymy tudzież, iżby polowania angielskie nie stanowiły próby konia, ale pomimo trudności JO. księcia dotkniętych, próba ta więcéj jeźdźca samego jak patrzących przekonuje. Jeździec bowiem tylko czuje, czyli koń pod nim, jak i w jakiéj sile i wytrwałości idzie, a częstokroć w razie ustawania konia lub odmówienia przebycia przeszkody, przez fałszywą ambicyę jeździec nieudolność konia pokrywa tem, iż lub daléj jechać, lub przeszkody przebyć on sam nie chciał.

Nie jest to więc *ultima ratio* o tyle, o ile na arenie przy jednakowych warunkach, gdzie oczy bezstronnych sędziów i kilku lub kilkunastu tysięcy widzów osądzają hyżość, siłę i wytrwałość, przyklaskując zwycięzcy.

Na zakończenie wydział Towarzystwa wyścigów konnych, pozwala sobie dodać co następuje: iż jeżeli w moc Inskrypcyi członków przystępujących do towarzystwa wyścigów konnych z całym możliwym pospiechem spisał ustawy, zastosowane do ustaw dawnego towarzystwa, jeżeli walcząc z trudnościami rozlicznemi, nie szczędząc trudów ani kosztów osobistych, zostawił otwarte pole pierwszemu zgromadzeniu ogólnemu, do zaprowadzenia stosownych i potrzebnych *reform*, jeżeli z przekonaniem, iż największem wysileniem się, ogółu zadowolnić nie zdoła, a dzieła swojego początkowego jako doskonałość laurami wieńczyć nie pragnie, zasłużył się krajowi, jeżeli szczeremi chęciami i poniesionem trudem choć cokolwiek przyczynił się do podniesienia chowu koni, tego najszlachetniejszego rodu zwierząt domowych, najsłuszniéj godłem; *Robur belli et pacis decus*, mianowanego.

Lwów dnia 16 czerwca 1857 r.

Konstanty hr. *Siemieński*. — *Erazm Wolański*, członek wydziału. — *Antoni Mysłowski* członek wydziału. — *Tyburcy Olszewski*, członek wydziału.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 18 czerwca.

ω Obchód uroczystości wojskowéj na cześć orderu Maryi Teresy, rozpoczął się wczoraj wieczorem muzyką złożoną z dziesięciu rozmaitych wojskowych orkiestr przed oknami Cesarza w Burgu na placu Franciszka I. N. Państwo, cała rodzina cesarska, książę Syrakuzy, książę Karol bawarski, i znaczna liczba dostojnych osób zaproszonych na herbatę u Cesarstwa, słuchali odegranych hymnów przy otwartych oknach, lub na balkonie. Okrzyki tłumu przy ukazaniu się N. Państwa rozlegały się aż po za pałacem wśród mas cisnących się po przyległych ulicach. Wykonanie artystyczne przy takiéj ilości instrumentów było wyborne. Po téj pierwszéj w Burgu paradzie, muzyka cała ruszyła z pochodniami ku miastu i zatrzymała się znowu na placu ś. Michała, gdzie odegrała te same co w Burgu kompozycye. Przeciągnęła potém przez Kohlmarkt, Wiplingergasse, zatrzymując się w dwóch, czy trzech miejscach i skończyła ten pochód na placu *Hof* przed ministeryum wojny. Ścisk ludu trudnymby był do opisania. Wojsko i policya utrzymywały czynnie porządek, i zapewne nie było żadnego wypadku. Dziś o 5téj rano muzyki pojedyncze przeciągały po różnych ulicach, grając dłużéj przed domami oficerów ozdobionych krzyżem Maryi Teresy.

O 9téj rozpoczęła się wielka parada na *Glacis*. Znajdowało się na niéj przeszło 26,000 wojska rozmaitéj broni. N. Pan przybył w towarzystwie księcia bawarskiego i ze wspaniałą świtą, w któréj znajdowali się wszyscy zagraniczni kawalerowie orderu Maryi Teresy. Dla zaproszonéj publiczności wznosiły się osobne trybuny. Mszę wojskową celebrował wojskowy biskup. Parada trwała przeszło dwie godzin.

O 3téj wielki obiad w Schönbrunn, na który zaproszeni są książę Syrakuzy i książę bawarski.

Wieczorem teatr *paré* w operze. Szczegóły o tém na jutro.

Wiedeń 19 czerwca.

ω Opis dnia wczorajszego już w części znajdziecie w dziennikach. Byłem świadkiem uczty w Schönbrunn i widziałem teatr *paré* i zaręczyć was mogę, że oba te epizody wczorajszéj uroczystości, wielkie na widzach zrobiły wrażenie. W ogrodzie naturalnie widzowie składali tłum, krążący po rozległych alejach i zalegający całą przestrzeń od pałacu aż do Gloriety. Był to obraz uderzający ruchem, życiem, rozmaitością strojów i samą masą. Stoły dla oficerów zajmowały linię równoległą do pałacu: dla żołnierzy linie poprzeczne. Obiad tych ostatnich był obfity, tamtych wyborny. Kawalerowie krzyża Maryi Teresy obiadowali z Naj. Państwem i wszystkimi Arcyksiążętami w sali pałacowéj przy otwartych na ogród oknach. Muzyki rozstawione w różnych punktach, grały rozmaite kompozycye a przy toastach hymn narodowy z odgłosem z dział, wystawionych przy saméj Gloriecie. Po obiedzie N. Pan z całą obiadującą świtą przechodził między stołami oficerów i żołnierzy, i rozmawiał prawie ze wszystkimi. Około godziny $6\frac{1}{2}$ całe zgromadzenie opuściło Schönbrunn, udając się do teatru.

Widziałem karuzel dany królowi pruskiemu, teatra *parés* w różnych okolicznościach i wyznaję, że widok wczorajszego był nietylko różny i zupełnie prawie nowy, lecz mocno uderzający. Na parterze sami jenera-

---

skupi, panowie. Materya dysputy na ten termin przypadła (bo po jednéj porządnie ułatwiono).

Wszystkich proroków proroctwa o przyjściu Mesyasza już się spełniły.

Rabinowie nie mogąc dać odporu i dostatecznie odpowiedzieć, prosili o komunikacyą racyj przeciwnych do kilku dni. Pozwolił administrator. Dnia tedy 19 Julii w większej jeszcze liczbie i z gminem przybyli na sesyą rabinowie i publicznie czytali swoje repliki. Lecz kontratalmudystowie, których i nasi teologowie wspierali, tak gruntownie odpowiedzieli na wszystko, iż rabini jawnie przekonani zostali. Na wychodzących z dysputą rabinów pospólstwo żydowskie wołało: „Odpowiadajcież, wszakże wam za to płacimy!“

Tymczasem wiele się zbiegało żydostwa gorącą ochotę do przyjęcia chrztu ś. oświadczając; przybywało ich po 500 i po 1000 utriusque sexus, których craz żywić trzeba było. Ponieważ od ważniejszych swych nieprzyjaciół talmudystów żydów, ogołoceni ze wszystkiego, z życiem tylko i duszą spieszyli. Opatrywał ich potrzeby administrator, ile mógł; przykładało się duchowieństwo, klasztory, panowie, aż nakoniec, gdy coraz więcej przybywało katechumenów, powychodziły od biskupów procesy dla jałmużny. Wyznaczono kościoły, do których się na nauki schodziło żydostwo. Nie wyrażają się tu inne sesye i propozycye dysput, bo pewnie z dokładną relacyą i racyami do druku podane będą.

Po skończonéj tedy publicznéj in 7bri kontratalmudystów z rabinami rozmowie, najpierwszy kontratalmudystów pryncypał Frank i drugi wszystkich kontratalmudystów plenipotent, ochrzczeni są we Lwowie z wody pontificaliter przez Głowińskiego sufragana lwowskiego.

Pierwszego trzymała (jak się mówi) do chrztu: grafowa Brühlowa z Rzewuskim pisarzem polnym kor. Drugiego pani Miączyńska wojewodzicowa czernichowska z Potockim starostą leżańskim.

Hurmem się potem i in i do chrztu ś. cisnęli.

Tandem nakoniec w Warszawie w kaplicy królewskiej, gdy król mszy ś. słuchał, Załuski biskup kijowski cum solennitatibus ochrzcił (alias ceremonię odprawił) Franka, pryncypała i drugiego rabina buskiego, Neofitów. Pierwszy imieniem królewskiem, drugi Brühlowskiem trzymani byli.

Aż od granicy tureckiej wiele ubogiego zbiegało się żydostwa do Lwowa, ciągnąc się do chrztu ś.

WYJĄTKI

Z PODRÓŻY PO KRAKOWSKIÉM W R. 1811

(*z pozostałego po Niemcewiczu rękopisu:* Podróże Historyczne.) — (Dalszy ciąg.)

Niemcewicz w dalszym ciągu podróży swojéj po krakowskiem poświęca długi opis Wislicy i Stobnicy przy któréj podaje szczegóły odnoszące się do różnowierców, jak Stankar, Socyn i inne.

Poczem napomknąwszy krótko o Staszowie, tak mówi:

Ze Staszowa pełną kamieni, górzystą i ciasną drogą, przybyłem do Ujazdowa wspaniałego niegdyś mieszkania Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego. Jest to jedna z najogromniejszych i najwspanialszych ruin, które mi w Polsce widzieć się zdarzyło. Acz wiele przez wojny zepsuta, jeszcze jednak przechodnia w zadziwienie wprawuje. Gmach obwiedziony jest wałami; nie można bez smutku wchodzić do niego, po zwalonych na ziemię kolumnach i gzymsach. Lubo lat tylko upłynęło 180 od wzniesienia onego zdaje się że czas od kilkunastu wieków siły swe wywiera nad nim: zdarty dach cały, zawalone sklepienia, potrzaskane mury i znaki dawnej ozdoby, dziedziniec zarosły cierniem i gorzkim piołunem. W samych jednak zwaliskach ślady przepychu; JMP. Vogel, w zbiorze swoim dał nam piękny pałacu tego rysunek, lecz zewnętrznie go kreśląc, nie mógł wspaniałości wnętrza gmachu wyrazić. Są jeszcze na wpół starte ślady malowania w *camayeux*; są liczne głazy z napisami licznemi familii i powinowatych z Ossolińskimi. Na bramie wyryty jest r. 1631. W niezmiernym zewnętrznym obwodzie są wychodzące na dziedziniec dwa skrzydła. Wysoka wieża, przenosząca gmach cały, liczy dziewięć okien na około. Okna i architektura cała najpiękniejszej proporcyi; widać jeszcze w wieżach tarcze ogromnych zegarów z wyrytemi na nich godzinami. Niestety drżenie śpiży, przypominające niegdyś godziny wesołym gmachu tego mieszkańcom, umilkło już dawno; dziś czas zwalając smutnym hukiem głaz po głazie oznacza spieszące się zniszczenia jego chwile! Olbrzymie te gmachy wołać zdają się do przechodni: *rzuć garstkę słomy na nagie czoło moje.* Ani dzisiejszy dziedzic JMP. Sołtyk, ani nikt dziś w kraju nie byłby w stanie tych ogromnych mieszkań do dawnéj przywrócić świetności; dla pamiątki jednak od ostatniego zachowaćby je należało upadku. Zresztą położenie miejsca nie jest najprzyjemniejsze; być może że smutek ruin rozciąga się i na okolice, które je otaczają.

Dalej ciasną i górzystą drogą udałem się do Klimontowa, mieszkania niegdyś Ossolińskiego, kanclerza w. kor. Był mąż ten jednym ze sławnych statystów naszych, używanym w negocyacyach po wszystkich europejskich dworach, pamiętny wspaniałem do Rzymu poselstwem, więcéj atoli zasłużonym ojczyźnie zręczną negocyacyą, w r. 1648, pod Zbarażem, przez którą odciągnął hana tatarskiego od wodza kozaków Chmielnickiego i tym sposobem wybawił szczupłe wojsko nasze z ciężkiego położenia i choć nie nadługo, kozaków do posłuszeństwa przymusił. Jerzy Ossoliński wystawił w tém miejscu piękny bardzo kościół i wspaniale go przyozdobił. Widać w téj budowie człowieka, który przebywał we Włoszech; i dzisiejszy właściciel Klimontowa, IMP. Leduchowski utrzymuje świątynią tę w jak najlepszym stanie. Obrazy przez Niemca w Wiedniu robione, pośledniejsze nierównie od tego, który był pierwiastkowo w wielkim ołtarzu, a dziś w trąbkę zwiniony, leży w skarbcu. Wyraża on ś. Józefa trzymającego dziecię Jezus na ręku swojém; u góry, chwała aniołów. Obraz ten jest pięknego złożenia, pięknéj farby; szlachetność i czułość malują się w nim. Możnaby prawie zapewnić, że Ossoliński z Włoch go z sobą przywiózł; z małém odświeżeniem obraz powrócony na dawne tam miejsce świetniałby jeszcze. Zwłoki Jerzego Ossolińskiego w świątyni téj spoczywają; zbutwiałe kości, ferezya z guzami, to jest co dziś zostało z męża, który w młodości swej towarzyszył Władysławowi IV w wyprawie na Moskwę, który tyle świetnych piastował dostojeństw, którego wjazd do Rzymu zadziwił Europę. Srebrno-pozłociste podkowy, co przy tym wjeździe odlatywały od konia jego, może są jeszcze całe, a człowiek sam prochem tylko.

łowie i półkownicy, lub urzędnicy cywilni odpowiednio w małéj liczbie, w pełnych mundurach z dekoracyami. W loży przeciwległéj do sceny, N. Pan w mundurze marszałka między arcyksiężną Zofią i arcyks. Hildegardą, daléj arcyksiążęta i arcyksiężniczki, książe Syrakuzy, książęta bawarscy i inne osoby rodzin koronowanych. W loży przyległej do sceny cała świta i część zaproszonych gości. Po lożach 1, 2 i 3go piętra jenerałowie wyższych stopni, ministrowie, posłowie zagraniczni, po czterech razem. Dam było bardzo mało, między innemi księżna Lichtenstein z córkami, księżne Paar, księ. Schwarzenberg. Opisanie obrazów przesłałem wam po próbie. Dodaję, że entuzyazm był porywający. Za każdem obrazem wszyscy powstawali i obracając się ku loży cesarskiej wołali: „Niech żyje N. Pan i N. Pani, która wszakże była nieobecną.

N. Pan opuścił teatr po trzech obrazach. Przedstawienie *Walensteins-Lager* trwało aż do 10.

Dziś N. Pan oddał z rana wizytę ks. Syrakuzy i towarzyszył mu w zwiedzeniu arsenału. Na wczorajszy obiad w Schönbrun i na teatrze *paré* brat króla neapolitańskiego zaproszonym był osobiście przez Cesarza. Znalazł w ogólności dostojny ten gość bardzo tu serdeczne i pochlebne przyjęcie.

Berlin 18 czerwca.

† Przy wielkiéj na pozór ciszy, pełno na polu politycznem, w każdym niemal kącie Europy i życia i ruchu, przenikającego nie tylko rządy, ale całe warstwy społeczeństwa. Nie moją jest rzeczą, czynić uwagi nad każdą zagraniczną kwestyą sporu, która ani Prus ani Niemiec bezpośrednio nie tyczy. Nie mówiłem dla tego nic o ostatnich wypadkach w Belgii, chociaż odgłos ich rozszedł się po całéj Europie, i jak wszędzie tak i tutaj, różne na umysły, stósownie do ich politycznego i moralnego przeświadczenia, wywarł wrażenie. Ale mniemam, że nie uczyniłbym zadość powinności mojéj, gdybym nie uczynił wzmianki o większém jeszcze wrażeniu, które sprawiła odezwa króla Leopolda do narodu, wystósowana w formie listu do ministra spraw wewnętrznych, załatwiająca spór w sposób przez jednych nie pożądany, przez drugich nie oczekiwany, a ze strony opinii publicznéj przyjęty wszędzie z oddaniem najszczerszego hołdu mądrości panującego. Odezwa ta powinnaby się stać ewangelicznem słowem dla monarchów konstytucyjnie rządzących. Szczęśliwy kraj, który ma takiego męża na czele rządu. Pan Granier z Cassaignac i wszyscy ci co za nim słyszeli już dzwon bijący ostatnią godzinę konstytucyjnéj wolności belgijskiéj, jakże im zimno być musiało około serca, gdy każde słowo odezwy królewskiéj zaprzeczało ich porywczym sądom i przewidzeniom. Naturalnie, że w dzisiejszém przekonaniu publicystów francuskiéj prasy urzędowéj i półurzędowéj, obecny konstytucyonalizm francuski powinien się stać wzorem rządu dla wszystkich krajów. Czyż *Monitor*, zdając przed kilku dniami sprawę z czynności ustępującego ciała prawodawczego, nie skreślił apoteozy jego i całego dzisiejszego ustroju machiny rządowéj? Kto się chce bliżéj o jéj doskonałości przekonać, niechaj odczyta co mówi *Times* o sprawozdaniu *Monitora*. A sposób odbywania się wyborów do ciała prawodawczego nie jestże godzien naśladowania? Zaiste, gdy się patrzy na opozycyą, któréj stan anarchiczny, utrzymywany przez ducha stronniczego aż do téj chwili, po tylu odebranych naukach i doświadczeniach, najmocniejszym podobno jest dowodem, że ten naród, który cały świat uczy jak się ma rządzić, sam dziś najmniéj jest usposobiony do zniesienia innego rządu, jak ten, który dziś ma nad sobą.

Wracając do Niemiec, zapisać mi najprzód wypada, że według tego co słyszę z dobrego źródła, sprawa holsztyńsko-lauenburska będzie jak można w najkrótszym czasie przedłożona Bundestagowi. Ponieważ przedłożenie jéj już dawno nastąpić miało, i co do treści i formy jego panuje pomiędzy Austryą i Prusami zupełna zgoda, więc na przewłokę żadną liczyć nie można. Ani też państwa niemieckie, jak to widać z świeżego oświadczenia *Korespondencyi Austryackiéj*, oglądywać się będą, krok ten przedsiębiorąc, na opinia mocarstw zagranicznych. Doręczoną naturalnie musi im być wprzód odpowiedź gabinetu duńskiego, która żądania ich stanowczo odrzuca i oddala wszystkie inne sposoby i środki załatwienia sporu. Dotąd odpowiedź ta podobno nie nadeszła. Prasa niemiecka toczy tymczasem spór swoją drogą z prasą duńską. Jedna i druga roznamiętniona, jakby przed wybuchem wojny. Wątpić trzeba, aby do niéj przyjść miało, bo w końcu, aby jéj uniknąć, inne mocarstwa europejskie wmięszają się do sporu, i rzecz bez wojny załatwią. Przekonanie takie panuje i w Niemczech, i na taki koniec liczy podobno i Dania.

Jutro zaczynają się tu wyścigi konne a pojutrze jarmark na wełnę.

Paryż 15 czerwca.

L*** Dzisiaj mieliśmy otwarcie *wystawy sztuk pięknych*, w pałacu Industryi, w tym gościnnym karawanseraju, ochoczo przyjmującym w swe progi płody sztuki i natury, zarówno pierwsze jak drugie, tylko kiedy dla wielkiéj wystawy w roku 1855 musiał rozszerzać swe ściany i dobudowywać różnego kształtu szałasy, kiedy dla bydląt ofiarował gościnę wzdłuż ścian, a kwiatom i krzewom naznaczał miejsca w samym środku, to teraz malowidła pomieścił po galeryach, gdzie dawniéj były jedwabie, modne wyroby, gdzie chwilowe były dzierżawy Włoch, Szwajcaryi, Hiszpanii i całego Wschodu. Pięknie to wszystko przybrane, światło leje się rzęsisto, a tak gorąco, jak może jest tylko pod ołowianemi dachami w Wenecyi, albo u mieszkającéj pod strychem służby panów paryskich. Jeśli z doznanego upału może wyniknąć jaka moralna nauka, jaka reforma na lepsze, to chyba ta, że panowie postrzegą niedogodność mieszkań swoich służących; jeśli ta ujdzie niepostrzeżona, powiemy sobie, że każda reforma powoli przychodzi i żeby przyjęta była, długiego potrzebuje czasu; może po dwóch lub trzech takich wystawach przyjdzie do skutku, a więc czekajmy.... Tymczasem wracajmy do sztuk pięknych i wejdźmy do pałacu.

Na wstępie u przedsionka spotykasz zaraz *Fortunę*, statuę bronzową Roberta ucznia Dawida i Pradier; jedną stopą lekko przytyka do krawędzi koła, a w ręku trzyma konchę, z któréj złociste padają Napoleon-dory. Postawienie Fortuny u samego progu, charakteryzuje wybornie epokę naszą i jest w zupełnéj zgodzie z duchem czasu, *bezdusznym*, jeśli pozwoli sobie prawdę powiedzieć. Wszedłeś do środkowéj sali z kolei numerem piątym oznaczonéj, my ją nazwiemy cesarską, bo w niéj ileż to razy powtórzone oblicza cesarskie! Tu Horacy Vernet przedstawia Cesarza wjeżdżającego na koniu zdaje się do ratusza, tam Winterhalter odmalował Cesarzową trzymającą syna na kolanach. Po trzykroć widzisz Cesarza zwiedzającego miasta i okolice wezbraniem wód dotknięte. W tejże sali masz jeszcze obraz Müllera przechowujący pamięć przybycia królowéj Wiktoryi do zamku St. Cloud. Obok niego zawieszone portrety marszałków Francyi, piękne płótno pana Pils przedstawiające wylądowanie wojska francuskiego w Krymie, bitwę pod Almą Hor. Verneta. Court odmalował portret księcia Małachowy, zawdzięczając mu wzięcie Sebastopola; gdyby nie to zwycięstwo marszałka Pélissier, nie wiem jakby sobie poradzili panowie Andrieny, Bellangé, Charpentier, Jumel, Lecomte i tylu innych, co zapełnili sale wystawy obrazami wziętemi z wyprawy krymskiéj. Pomińmy malowidła religijne, bo zaledwie przed zdjęciem z krzyża Hessa, warto się zastanowić, mimochodem spojrzeć na dobrego Samarytanina p. Gigoux, lub Jezusa z Niewiastą chananejską p. Flandrin'a. Zdaniem prawie powszechnem mniejsze malowidła, sceny z życia codziennego przedstawiające, trzymają prym przed obszerniejszemi kompozycyami, a zawsze liczbą przewyższają te ostatnie. Do rzędu tych obrazków, za którymi śledzi ciekawe oko, należą utwory Messonnier, Chadela, Hamona, Heberta, Rousseau, Benonvilla, dwa gołąbki mianowicie, Gerom'a pojedynek po balu maskowym, Gleix'a przedaż przez licytacyę Amorków.

Nie możecie żądać odemnie, abym z pierwszego rzutu dokładne wam dał sprawozdanie z wystawy, liczącéj przeszło 3000 obrazów, a to tem trudniejszem się staje, że dotąd katalog jéj nie jest w harmonii z numerami na malowidłach położonemi. Znajdujesz naprzykład N. 4 lub 500; tego w katologu nie masz; pytasz u dozorców, co on ma znaczyć, a ci odpowiadają: proszę na numera czerwono znaczone nie uważać, bo one późniéj zmienione będą. Chodzisz tedy jak po lesie, a gdy znużony szukasz odpoczynku, ledwie go znajdziesz na poręczy galeryi, z któréj widok na *transept*, gdzie przed kilką dniami jeszcze po dolinie rosły kwiaty, a dziś stoją tylko w około smutne sosny, a pośrodku mruczy kaskada i nad nią pochylone spią bronzowe sępy. — Wracasz znowu do sal, zatrzymuje cię zebrane towarzystwo u markizy Rambouillet p. Leman, Rafael i Fornarina Jeauron'a, albo śmierć Malfilatra, nie pomną już czyjego pędzla. Portretów jest jak zawsze tak i teraz niezliczona liczba; piękny Winterhaltera ministrowéj Ducos, p. Gigoux hr. Jerz. Mniszech, ale jeśliś ciekawy widzieć najpiękniejszą z niewiast, o któréj Wirgiliusz powiedział: *Ipsa ante alias pulcherrima*, to spiesz do sali Nr 9 i zatrzymaj się przed Nr 1195. Błękitna suknia, błękitny strój na głowie, należą do jakiejś modniarki, od któréj kroju i gustu pożyczył malarz Giraud; ale oczy, ale usta, ale wdzięk rozkoszny są własnością hrabiny de Castiglione.

Francuzi o swoich długo i szeroko pisać będą, to się im z prawa należy. Czyli o naszych artystach wspomnieć raczą, nie wiem; wątpię, a wątpię dla tego, że szanowni krytycy paryscy nie lubią cudzoziemcom przyznawać najbardziéj zasłużonych zalet. Mnie zaś spieszno jest co rychlej przejść do prac spółrodaków naszych i nim je wszystkie odkryję pozawieszane gdzieś po kątach, spiszę tu przynajmniéj ich listę:

Kapliński Leon 1,473 Ostatnia godzina księdza Robaka, z poematu Pan Tadeusz. 1,474 portret Wł. Ch. Kossak Juliusz 1,486 akwarella stado koni Ukrainskich u wodopoju. Kwiatkowski Teofil 1490 widok morza. Rodakowski Henryk 2,296 wieśniacy galicyjscy w cerkwi unickiéj. 2,297 portret księcia Cz. 2,298 portret Ad. Mickiewicza. Tepa Franciszek 2,511 portret tegoż. 2,512 miniatura młodzieńca. 2,515 akwarella dwaj Arabowie. Tysiewicz Jan 2,577 Maurytanka.

W wydziale rzeźbiarstwa: Godebski Cypryan 2,914 popiersie admirała Lassus; Grabowski Feliks grupa z marmuru (2,920) wyobrażająca Myśl i Przeczucie. Między sztycharzami jedno tylko znajduję imie Oleszczyńskiego Antoniego (3,277) a przy niem wizerunek Jana Zamojskiego wielkiego Kanclerza. Dotąd widziałem tylko portret Mickiewicza p. Rodakowskiego, o którym dawniéj już wypadło mi kilka słów powiedzieć i akwarellę p. Kossaka. Szczęśliwym trafem obok naszego wieszcza zawieszono malowidło p. Jobbé Duval, do którego wziął on myśl z Andrzeja Chenier widzenie choréj dziewczyny marzącéj o nimfach z nad brzegów Erymantu. Na chwilę zdaje się, że wszystkie Świtezanki i Rusałki zebrały się tam swawolne i śród mrocznego wieczora pląsaniem przypominają nam pierwsze Adama ballady. Kossaka konie prześliczne zwłaszcza biały u koryta i brudnogniady skubiący trawę. Te jego konie i ta cerkiew galicyjska Rodakowskiego przeniosła mnie z pałacu wystawy i z Paryża do wsi naszych, do pól naszych i zawołałem z wymownym kaznodzieją: „Witaj mi, witaj wsi polska, wsi chrześciańska! rzadka już, rzadka jeszcze na świecie i na saméj ziemi naszéj, która jest zbiorem wielu wsi i jedną wsią wielką. Witaj wsi, jednostko narodowa! Nie taka jak ją niewiara, zły obyczaj i samolubstwo zeszpeciły; nie taka jak ją umiejętnoście ćwiertują i rozrywają, ale jak ją Bóg stworzył, jak ją kościół wychował. Witaj wsi zupełna i całkowita; jedna a troista z kościołem, dworem i siołem. Dwór stoi pośrodku pomiędzy kościołem i siołem. Z kościoła przez dwór spływa na sioło znajomość dróg Bożych, miłosierdzie i ogłada. W kościele lud czci Pana niebieskiego i Najświętszą Pannę; we dworze ma pana ziemskiego i panią. W kościele dla wszystkich mądrość Boża i bogactwo łaski, we dworze u pana rada chrześciańska, u pani miłosierdzie. Pan głową, pani sercem gromady. Pańszczyzna roboty może ustać, pańszczyzna rady i miłosierdzia dworu dla ludu, pańszczyzna miłości i wdzięczności ludu dla dworu ustać nie powinna; nie ustaje też i nie ustanie gdzie rzeczy po Bożemu idą i pójdą."

Wspomnieć wam muszę również o pracach Rosyan, które widziałem na wystawie: są cztery widoki morskie Bogolubowa, jest siedm pięknych efektów Aiwarowskiego; jest *Ave Maria* Budkowskiego i Małorosyanina Witkowskiego portret markiza de la Tour Maubourg. Ten ostatni jest uczniem Hor. Verneta i do wielu robót rządowych cichym spółpracownikiem mistrza swego. Widziałem u niego zaczęty a nieskończony obraz prześlicznéj dziewczynki, dla którego Vernet dość pochwał nie znajduje. I w istocie tyle tam życia w twarzy, w kwiatach, w liściach, że się zdaje, iż one coś szepcą na ucho dziewczynie, a ta nawzajem pieści je i one ku niéj się słaniają i muskają jéj oblicze. Obaczemy go w roku przyszłym, a tu na zakończenie doniosę jeszcze, że p. Zieliński dyrektor wzorowego gospodarczego zakładu w Cirée na konkursie w Montbrison otrzymał w nagrodę zaszczytną, czaszę srebrną 3,000 fr. wartości, a w niéj talarami 5,000 fr. a może i złotem co jest więcéj prawdopodobniéj. W dodatku przyjmijcie doniesienie, że w tych dniach baron Kübeck żeni się z córką Salignac Fenelon ministra Francyi przy rzeczypospolitéj szwajcarskiéj w Bernie.

Wiedeń 19 czerwca. W skutku najwyższego rozkazu przywdzieje dwór po zmarłéj arcyksiężnie Maryi Ludwice Józefie księżnie Toskańskiéj żałobę w dniu 19tym czerwca i nosić ją będzie przez dni szesnaście tj. przez pierwsze ośm grubą, a przez następne lekką.

— Jéj C. Mość Cesarzowa Karolina Augusta przeznaczyła 600 złr. na zakupienie domu dla pragskiego katolickiego stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczéj.

— O uroczystości stuletniego obchodu orderu Maryi Teresy odbytéj w dniu 18 b. m. podaje gazeta wiedeńska następujące szczegóły, które w treści powtarzamy:

Huk 101 wystrzałów działowych i o godz. 5téj z rana przez bandy muzyczne odegrana pobudka, zapowiedziały mieszkańcom Wiednia rozpoczynającą się uroczystość. O godz. 9téj z rana odbyła się na Glacis kościelna parada wojskowa. Na ten cel wzniesiono dla C. K. Ap. Mości i najwyższego orszaku zaproszonych, wspaniały namiot przybrany w orły cesarskie i chorągwie. Obok niego po prawéj i lewéj ręce wznosiły się w półkolu dwa również wspaniale przybrane namioty dla członków orderu, daléj dla jeneralicyi i wysokich gości z wszelkich gałęzi administracyi. Na przeciwko cesarskiego namiotu była kaplica, w któréj wikaryusz polny z towarzyszeniem wojskowego duchowieństwa przy muzyce wojskowéj nabożeństwo odprawiał, po skończeniu którego uroczyste *Te Deum* odśpiewane zostało. Podczas ewangelii, konsekracyi i *Te Deum*, dawano po trzy salwy z dwunastofuntowych dział ustawionych na basztach. Na około namiotów ustawione było wojsko reprezentujące armię cesarską. Z wojskiem razem stojący kawalerowie orderu Maryi Teresy udali się podczas nabożeństwa do przeznaczonego dla nich namiotu, po skończeniu zaś mszy znowu wstąpili w szeregi. Podczas defilady otaczali J. C. Mość, jako swojego najwyższego mistrza i naczelnego wodza całéj armii wszyscy członkowie orderu. Obiad odbył się o godz. 3ciéj w Schönbrunn. W wielkiéj galeryi pałacu letniego ustawione były stoły na 120 osób. Pomiędzy ozdobami sławnego tego gmachu, uderzała najprzód w oczy sprowadzona tu z Laxenburga statua Maryi Teresy, a na ścianach wisiały w złote ramy oprawne tablice, na których złotemi literami na białém tle spisane były wszystkie imiona członków orderu Maryi Teresy, począwszy od jego założenia. Przy stole wielkiéj galeryi zajmowali miejsce najwyżsi goście i kawalerowie, koleją starszeństwa orderu, bez względu na rangę, najwyżsi dostojnicy dworu, ministrowie i znakomitości wojskowe, następnie jeden kawaler wielkiego krzyża, komandor i kawaler każdego z orderów: ś. Szczepana, Leopolda, żelaznéj korony i Franciszka Józefa, jako też wikaryusz i wyżsi urzędnicy orderu Maryi Teresy. Inny stół na 50 osób zgromadził resztę osób, które się tu pomieścić niemogły. W chwili wzniesienia toastu dawane były salwy z bateryi zatoczonéj obok gloryety, a ustawione na dole w parku bandy muzyczne grały na przemian rozmaite kompozycye, po każdym zaś toaście hymn narodowy.

Podczas uczty raczył J. C. K. Ap. Mość następujący wznieść toast:

„Z sprawiedliwém zaufaniem witam ten dzień, zakończający całe stólecie chwały i wojennych zaszczytów mojéj armii, jako zwiastuna nowego wieku chwały i wojennych zaszczytów dla Austryi i jéj armii.

„Odpowiadam potrzebie serca mojego korzystając z uroczystości tego dnia, aby wyrazić kawalerom mojego orderu Maryi Teresy podziękowanie ich monarchy, mojéj walecznéj armii radosne uznanie jéj Cesarza i wodza.

„Z gorącém współczuciem pomnę na nieobecnych z głębokiém wzruszeniem na zmarłych!

„Na pamiątkę dostojnéj założycielki orderu Cesarzowéj Maryi Teresy! — Za zdrowie kawalerów mojego orderu Maryi Teresy! — Za zdrowie dzielnéj armii i jéj przywódzców."

— *Korespondencya Austryacka* z d. 18 pisze: *Monitor* francuski zasługuje na wszelką wiarę, ilekroć mówi o stosunkach francuskich lub działaniach cesarsko-francuskiego rządu. Za doniesienia zagranicznych swoich korespondentów o wypadkach i stosunkach obcych krajów, dziennik ten jednak bezwarunkowo ręczyć niemoże, równie jak redakcya każdego innego dziennika.

W położeniu *Monitora* wymagającym baczności, ubolewać należy, że jego korespondencye z Jass, widocznie nosząc piętno stronniczości, zdolne są obłąkać opinię publiczną. Wiarogodne doniesienia, jakie mamy pod ręką, niepotwierdzają bynajmniéj oskarżeń przeciwko kajmakamowi i rządowi mołdawskiemu, co do stawiania tamy wyborom, nagromadzonych pomiędzy innemi w korespondendyi z Jass datowanéj 19go maja, a zamieszczonéj w *Monitorze* z 14go czerwca. Nie wiedzą one nic o użyciu tych oburzających środków, jak mniemane zagrożenie kijmi, aby mołdawskiego cechmistrza do podpisania dokumentów wymierzonych przeciw połączeniu, nakłonić. Obok prawnego postępowania, jakiego książę Vogorides daje dowody, podobne twierdzenie zdaje się niedopuszczalném. Jeżeli pomieniony korespondent z Jass nazywa „gorszącym manewrem rządowym" że pewna liczba rang oficerskich w milicyi (wymienia 30) „synom wyborców" udzieloną została, to przy obecném mołdawsko-wołoskiem prawie wyborczém, z wielkiemi byłoby połączone trudnościami mianować innych oficerami milicyi jak synów wyborców, jeżeli się mianowicie żąda oficerów krajowych. Wreszcie książę Vogorides miał „tysiącom bojarów dyplomy" w blankietach do podziału pomiędzy posłusznych wyborców na prowincyę wysłać, kiedy mu nawet prawo do podobnych podwyższeń godności nie służy. Przypuścić należy, że pod ostatnim względem korespondent *Monitora* zmieszał atrybucye kajmakamii (tymczasowego rządu według statutu organicznego) z władzą nadzwyczajnego kajmakama, który w ciągu trwania swoich obowiązków, powołany jest do wykonywania wszelkich praw hospodara. Historya opowiedziana o tysiącach dyplomów bojarskich w blankietach, zanadto ma na sobie wybitne piętno przesady i przeistoczenia, aby potrzeba było osobno ją prostować.

W ogóle nadmienić musimy, że nadchodzące tu doniesienia z Jass bezstronności i roztropnemu postępowaniu księcia Vogoridesa w trudném jego położeniu najzupełniejszą oddają sprawiedliwość. Przytém objawia się jako fakt, że ludność mołdawska niechętną jest usiłowaniom połączenia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca. Onegdajszy Konik, który lubo harcował po błocie, czynił to z równym jak zawsze zapałem i równie liczne jak zawsze tłumy widzów sprowadził, oprócz drogiéj pamiątki historycznéj przyniósł nam pożądaną pogodę. Czterodniowy prawie ciągły deszcz ustał dopiero gdy Konik ze znanemi krzykami towarzyszącemi mu od Zwierzyńca dostał się na rynek. Od téj chwili pogoda. Obawiano się już wylewu, które u nas jeżeli się zdarzają przychodzą zwykle koło S. Jana i S. Jakóba, ztąd też wylewy w tych epokach przypadające noszą tych świętych nazwiska. Lud nasz mówił wczoraj: „że kiedy Bóg niedopuścił Swięto-Janki to może też i na Jakóbówkę nie pozwoli" (ma się rozumieć „wodę".)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 20 czerwca. — Augsburg $104\frac{3}{8}$. — Hamburg $76\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. $9\frac{1}{2}$. — Paryż 121. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. 84. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $85\frac{7}{8}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $82\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 74. — Metaliki 4-procen. 66. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 $335\frac{1}{2}$. — dtto z roku 1839 145. — Losy z r. 1854 4-proc. $111\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1025. — Akcye kolei żelaz. północnéj $1972\frac{1}{2}$. — Akcye kredytu ruchomego $237\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 20 czerwca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 411, płacą 408. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $99\frac{1}{2}$, pł. $98\frac{5}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{3}{4}$, płacą 84. — Obligacye indm. z kupon. ż. $81\frac{1}{2}$, pł. 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $85\frac{1}{2}$, płacą 85.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 czerwca. *Monitor* podaje odezwę prefekta Hausmann do wyborców paryzkich, w któréj przeciwko opozycyi silnie występuje. *Constitutionnel* zamieszcza list, w którym Louis Blanc opozycyi umotywowane odmówienie przysięgi przy otwarciu Izb doradza.

Bologna 17 czerwca. Książęca rodzina modeńska złożyła Ojcu ś. swoje uszanowanie.

Journal de Constantinople z 8go t. m. zamieszcza obszerny artykuł, w którym zadaje fałsz i zbić usiłuje doniesienia korespondenta z Księstw Naddunajskich, zamieszczonych w *Monitorze* francuskim o nadużyciach, jakich się ma dopuszczać rząd mołdawski.

Poczta wieczorna z Zachodu nie przyniosła nam wszystkich dzienników, odebrane zaś nie zawierają nic ważnego.

Przyjechali od 19 do 20 czerwca.

HOTEL POLLERA. Cieszkowski Władysław z Rosyi. Rajcho August obywatel ze Stopnicy. Melbachowski Adam wł. dóbr z Olexiniec. Jordanowa Apol. wł. dóbr, hr. Stadnicka Zofia wł. dóbr z Galicyi. Samborski Andrzéj wł. dóbr z Tymowa. Węglowski Adam wł. dóbr ze Słupia. Benoe Atanazy wł. dóbr z Niegowic. Hr. Szembek Józef wł. dóbr z Drezna. Schanzer Jan z Tłomacza. Rudolf Józefina z Przemyśla.

Wyjechali: Bar. Leon Konopka wł. dóbr z żoną do Częstochowy. Steinmetz Ferdynand do Prus. Trojacki Feliks z żoną do Tarnowa. Pilarski Jan Kanty, Ottenfeld Józef do Wiednia. Wisłocki Ksawery do Wilkowic. Hr. Tarnowska Gabryella, Dąbrowska Izabella, Wiktorowa Józefa, hr. Romerowa Konstancya do Tarnowa. Hr. Rey Mieczysław do Przyborowa. Rajcho August do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tadeusz Wiesiołowski obywatel, Aleksander Bzowski obywatel, Zygmunt Brockhausen obyw. z Polski. Tyburcy hr. Leduchowski ob. z Rosyi. Karol Brockhausen ob. z Wrocławia. Frydolin Żychliński oficer pruski, Edward Schlubitz wł. dóbr z Königshütte.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek Böhm budowniczy z Jaworznia.

Wyjechali: Jan Skarbek Kiełczewski wł. dóbr, Józef Wit. Buthak ob., Konstanty Wońkowicz wł. dóbr, Eugieniusz Pruss-Pruszanowski wł. dóbr, Jan Wasilew ob. do Francyi. Barbara Mikucka ob., Jadwiga Hahn ob. do Berlina, Aleksander Tokawski urzędnik, Józef Halkiewicz rządzca dóbr, Józef Schöpf ob. z żoną do Wiednia. Rajmund Bochenek ob. do Ems. Alojzy Rybicki adwokat krajowy do Drezna. Tytus Cybulski ob. do Rosyi. Franciszek Böhm budowniczy do Jaworznia.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu o godzinie 9téj min. 5 wieczorem
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 40 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

WYKAZ
zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 20 do 31 grudnia 1856 włącznie.

1630. Szczepanik Wojciech 3 miesiące na wyrzynanie zębów.
1631. Leohara Jan lat 36 dyurnista na gruźlicę.
1632. Nowak Franciszek lat 5 sierota na zgorzelinę.
1633 Szostak Julia córka włościana na szkarlatynę.
1634. Kobierzyńska Maryanna córka piekarza 5 miesięcy na zapalenie płuc.
1635. Szakalonka Helena lat 30 służąca na gorączkę.
1636. Kochanowski Jan obywatel lat 68 na zdęcie komórki sercowéj.
1637. Dudkowska Maryanna lat 6 sierota na tyfus.
1638. Dayszczyk Agnieszka córka włościana lat 9 na koklusz.
1639. Szwaydziński Jakób lat 32 stolarz na zgorzelinę płuc.
1640. Bil Tomasz lat 30 wyrobnik na gruźlicę.
1641. Kuligowski Antoni lat 40 na charłactwo.
1642. Zajączkowska Katarzyna wdowa lat 84 na wyniszczenie sił.
1643. Mikuta Jan syn służącego 2 tygodnie na suchoty.
1644. Piątek Helena lat 60 wyrobnica ze zgrzybiałości.
1645. Kaczmarskiego Walentego szewca dziecię płci męzkiéj.
1646. Hennig Henryk lat 35 na zapalenie otrzewnéj.
1647. Studzińska Stefania córka obywatelki lat 3 na skrofuły.
1648. Kalasiński Franciszek 4½ lat na konwulsye.
1649. Gacek Kasper lat 21 wyrobnik na suchoty.
1650. Zeleni Jerzy druciarz lat 40 na apopleksyą.
1651. Tomanek Franciszka żona kotlarza lat 28 na suchoty.
1652. Colson August obywatel lat 90 na wyniszczenie sił.
1653. Sikorska Agnieszka żona szewca lat 43 na tyfusa.
1654. Chmielowska Julia 33 lat wyrobnica na wyniszczenie.
1655. Dziadura Adam syn wyrobnicy 11 dni na słabość sił.
1656. Dziadura Jan „ „ 3 „ „
1657. Szczurek Piotr lat 50 wyrobnik na wyniszczenie ogólne.
1658. Jaskulski Jan czeladnik szewski lat 48 na suchoty.
1659. Pudlarska Bronisława 2 tygodnie dziecię wyrobnika ze słabości sił fizycznych.

WYKAZ
zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 20 do 31 grudnia 1856 włącznie.

379. Wachtel Hane 6 lat dziecię przekupnika na skorbut.
380. Rosenblum Dawid syn tandeciarki 11 miesięcy na grupę.
381. Pfirsichbaum Wolf lekarz 19 lat na suchoty.
382. Absyl Juide dziecię faktora lat 5 na febrę.
383. Pawlinger Rifka uboga lat 75 na puchlinę.
384. Lip chütz Rifka faktorka lat 45 na tyfus.
385. Singer Haje dziecię kupca 1 rok na szkarlatynę.
386. Silberstein Majer syn kupca 4 tygodnie na suchoty.

(Nadesłane.)

W przeglądzie usiłowań rolniczo-przemysłowych w Nrze 114 „Czasu“ z d. 20 maja r. b., wyczytałem krytykę zdania mego, które objawiłem podczas ogólnego zgromadzenia Towarzystwa rolniczego w Krakowie w tym roku, w przedmiocie utworzyć się mającéj szkoły, dla niższych sług gospodarstwa wiejskiego. Ponieważ wymiana zdań, w tak ważnym przedmiocie, tylko korzystną dla dobréj sprawy okazać się może, widzę się być spowodowanym, na „objaśnienia“ szanownego sprawozdawcy następująco odpowiedzieć:

Dziwić się muszę obawie szanownego sprawozdawcy, jakoby zdanie samoistne członka, 42 głosami przegłosowanego, tak szkodliwém być miało dobréj sprawie, a to tém bardziéj, jeżeli szkoła praktyczna rolnicza dla wykształcenia gospodarzy folwarcznych, według twierdzenia szanownego sprawozdawcy, tak wielostronne, oczywiste korzyści, na podniesienie gospodarstw krajowych wywierać będzie.

Oczywiście mnie szanowny sprawozdawca nie pojął, mniemając, jakobym bezwarunkowo, szkołę praktyczną dla kształcenia sług gospodarskich potępiał. Bynajmniéj, zdanie moje, przeciwne zdaniu owych szanownych 42 Członków, opiera się jedynie na tém mocném przekonaniu, iż zanim nam o kształceniu umiejętném sług gospodarskich pomyśleć wypadnie, nierównie potrzebniejsze i pożyteczniejsze dla podniesienia gospodarstw krajowych, i stósowniejsze do postępu czasu, jest zaprowadzenie szkoły wyższéj rolniczéj, dla kształcenia właścicieli, dzierżawców, lub ich zastępców i zarządzców, by owymi umiejętnie wykształconymi późniéj wyjść mogącymi sługami folwarcznymi zarządzać i kierować umieli. Tę potrzebę poprzedniego wykształcenia właścicieli, zarządzców itd. na racyonalnych postępowych gospodarzy, uważa szan. sprawozdawca całkiem za zbyteczną, wychodząc z wielu innymi z tego stanowiska, iż racyonalny i postępowy zarząd i prowadzenie gospodarstw, jest i musi być wrodzoną absolutną własnością każdego znaczniejszych folwarków właściciela, lub zarządzcy.

Nietrafność teoretycznych rozumowań wielu gospodarzy, którą szan. sprawozdawca sam przytacza, a z któréj wynika sprzeczność i nieporozumienie się właściciela z karbowymi i ekonomami, jest li skutkiem braku systematycznego, teoretycznego wykształcenia i pojawia się tylko w gospodarstwach, gdzie rządzca ile tyle z jakiego autora o gospodarstwie traktującego, zaczerpnął, tego co przeczytał należycie nie strawił, i tak rzecz powierzchownie, bezzasadnie pojmując, w rzeczywistości błędnie lub całkiem przewrotnie przeprowadza. Szczęściem, iż taką powierzchowną i że tak powiem salonową wiadomością rolniczą, tylko u siebie albo między sobie równymi prozelitów pozyskać może, racyonalnie zaś wykształconego gospodarza nigdy w błąd wprowadzić nie potrafi; boć tak, jak pewność owa matematyczna „dwa razy dwa jest cztéry“ niewzruszoną stoi, tak nieomylnie pewnemi są zasady nauki i umiejętności gospodarczéj, w których wykonaniu teorya żadnych nie przypuszcza powątpiewań, i które użyte w praktyce przez mężów, jakich sobie wystawiam, systematycznie wykształconych, których nam dostarczyć może wyższy tylko Instytut rolniczy, nigdy powodem niedorzeczności i nietrafności stać się niemogą. Ale jakiż to wtenczas tam będzie nieład w gospodarstwach, gdzie niedorzeczny i w swoich rozumowaniach nietrafny rządzca lub właściciel, przybierze sobie umiejętnie wykształconych szafarzy i karbowych, kiedy teraz już wielu według twierdzenia szan. sprawozdawcy ze swoimi sługami gospodarskimi, żadnego wykształcenia szkolnego niemającymi, porozumieć się niemogą?

Ściśle rzecz wziąwszy, mamy w zdaniach naszych obydwa słuszność, w tém tylko zachodzi różnica: czy umiejętne wykształcenie z góry na dół, czy przeciwnie z dołu do góry dzielniéj i korzystniéj działa? Co do mnie, za pierwszą niezbędną potrzebę uważam: postawienie najprzód strategicznie wykształconego półkownika, nimbym do utworzenia wachmistrzów przystąpił; szan. sprawozdawcą widzi zaś potrzebę zacząć od wachmistrzów, spuszczając się na to, i nas nadzieją ciesząc, iż chłopiec wzięty z gminy, mając początki pisania i czytania, w 4ch latach wykształcić się będzie mógł, w szkole utworzyć się mającéj, nie tylko na ekonoma, ale co więcéj, przy środkach materyalnych nawet na samoistnego zarządzcę większych gospodarstw?

Mojem zdaniem jest, iż Zgromadzenie agronomiczne tworząc szkołę rolniczą dla szafarzy, karbowych itd. pomnoży tylko liczbę szarlatanów gospodarskich, których zbytek przy braku tak znacznym sił przewodniczących im, i teraz już staje się plagą gospodarstw, przygniatającą i tamującą wszelki postęp rolnictwa kraju naszego.

W końcu, za zbyteczne uważam wystąpienie szan. sprawozdawcy w obronie nader pożytecznych towarzystw rolniczych galicyjskich przez wyliczenie ich zasług i gorliwości, lub przynajmniéj inne do tego winien był obrać pobudki, myślę bowiem, iż wolne obradowanie i zdań swoich wynurzenie na zebraniu Towarzystwa, służy każdemu z członków, jeżeli podobnie jak wniosek mój, w granicach wszelkiéj przyzwoitości Szanownemu Zgromadzeniu jest przedłożony, i że ani z mojéj, ani ze strony innych przemawiających członków, niemogły i niemogą dać powodu do mniemania, jakoby oponując, chciał kto uchybić winnemu dla Towarzystwa szacunkowi, albo w jakiekolwiek powątpiewanie stawiać tegoż gorliwe działania.

W Izdebniku. *Siegler.*

Inseraty.

Kilka słów!

Czyliż może być co przyjemniejszego w życiu człowieka, jak gdy się oddaje publicznie hołd zabiegom i niezmordowanéj pracy, wynurzyć szczérą wdzięczność. Podpisany będąc złożony ciężką chorobą, bezżenny, zmuszony był udać się na kuracyą do Szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, i przybywszy tam d. 2 kwietnia r. b., pozostał do zupełnego wyzdrowienia tj. do 6 maja t. r. Ten acz krótki przeciąg czasu, był dostatecznym, bo oparty na własném doświadczeniu, aby można rzetelną prawdę powiedzieć. Że chociaż nie w zamożnym w fundusze szpitalu, prawdziwie chory, znajdzie wygodne w czysto utrzymanéj sali pomieszczenie — skromne łóżko z świeżém i białém usłaniem, nadto bieliznę dla siebie dość często zmienianą, jedzenie zupełnie przyzwoite, zastósowane do słabości chorego, a opiekę i usługę prawdziwie braterską, przytém nadzwyczajna troskliwość i delikatność połączona z nauką ordynującego w tym szpitalu lekarza, każe choremu zapomnieć o nazwisku miejsca, w którém się znajduje. A tak, dzięki Wam czcigodny Paulinie Mątuszewski, przełożony Braci Miłosierdzia, i ze wszech stron Szanowny Doktorze Brodowski, oby Najwyższy Stwórca pobłogosławił i nadal Waszym usiłowaniom i niezmordowanéj pracy, a mnie jak najdłużéj dozwolił być wdzięcznym.

Kraków dnia 17 czerwca 1857.

Józef Biczischte
(666) c. k. urzędnik krajowéj buchalteryi.

(616) ŻYCIE (2)
STANISŁAWA JABŁONOWSKIEGO
kasztelana krakowskiego i hetmana wielk. kor.
przez
P. de Jonsac,
przekład polski zupełny, z portretem.
wyszedł ZESZYT I.
nakładem *Kajetana Jabłońskiego* we Lwowie.

Dzieło to zajmie do 8miu pięć-arkuszowych zeszytów druku, formatu i papieru zupełnie jak „Wydawnictwa dzieł znak. pis. krajowych“. Prenumerować można osobno na to dzieło u wydawcy, przesyłając franco złr. 2 m. k. na 4 zeszyty. Szanowni Prenumeranci „Wydawnictwa dzieł znak. pisarzy krajowych“, otrzymają je w tym porządku jak pierwsze dzieło.

Durch alle Buchhandlungen sind zu beziehen:
Hülfe, sichere, für Männer, ꝛc. ꝛc.
Von einem praktischen Arzte. Zweite Ausgabe. 54 kr.
Rathgeber für Männer
in Schwächezuständen. Oder sichere Hülfe gegen unnatürliche Kraftlosigkeit. Von einem prakt. Arzte. Dritte Ausgabe der „Hülfe für Männer“. 27 kr. — Vorräthig in der Buchhandlung von *D. E. Friedlein* in Krakau. (537-3-12)

Realność w Krakowie z zabudowaniami, gruntem ornym i łąkami, w obrębie rogatek położona, jest do sprzedania. Wiadomość na przedmieściu Piasek pod Nr. 6. (661-2-3)

Ogłoszenie prenumeraty
na pisma ś. p.
DOMINIKA MAGNUSZEWSKIEGO
w trzech tomach.

Nazwisko *Magnuszewskiego Dominika*, zmarłego w kwiecie wieku poety, jest tak znane powszechnie, że niepotrzebuje żadnéj dziennikarskiéj reklamy, któraby je w oczach naszéj Publiczności podnieść miała. Należy on niezaprzeczenie do Plejady naszych najznakomitszych poetów nowoczesnych. Znane są już niektóre ustępy pełne czucia i poezyi, bądź osobno drukowane, bądź porozrzucane po pismach czasowych i zbiorowych; lecz najważniejsze prace jego składające się z trzech tragedyj, i kilku ustępów z ogromnego dramatu historycznego, były dotąd nieznane, i po raz pierwszy: wyjdą drukiem w najkompletniejszym zbiorze.

Pisma te, są po części prozą, a po części wierszem, i składać będą razem trzy spore tomy, których treść jest następująca:

Tom pierwszy zawierać będzie: *Biografię poety;* poczem nastąpi *Rozbójnik Salonowy* tragedya. *Barbara z Radziwiłłów Gastoldowa* poemat dramatyczny. *Inkwizycya święta.*

Tom drugi zawierać będzie: *Radziejowskich* dramat historyczny. *Dramat w naturze*, trzy obrazy składające poemat fantastyczny. *Kamila* tragedya, i *Uwagi nad dramatem* prozą.

Tom trzeci zawierać będzie: *Poezye liryczne. Chrzest krwawy* ustęp z dramatu. *Posiedzenie Bacciarellego* prozą, i *Powieści* prozą także.

Pisma te, których druk staraniem przyjaciół i krewnych poety już się rozpoczął, na pięknym białym papierze w formacie in 8vo dużym, wyjdą tomami co dwa miesiące tom jeden.

Prenumerata na całe dzieło wynosi **10** złr. m. k. Prenumeratę przyjmuje *Seweryn Koszowski w Gwoździcu* obwodzie Kołomyjskim i *Redakcya „Przyjaciela domowego“* albo odrazu z góry w ilości **10** złr. za całe dzieło, albo za każdy tom z osobna po **3** złr. **20** kr. m. k. (602-3)

(570) Królewsko pruskiego fizyka obwodowego (3-12)
Dr. Kocha
KRYSTALICZNE
CUKIERKI ZIOŁOWE
sprzedają się
niezmiennie w pudełkach oryginalnych po 20 i 40 kr. mk.

CUKIERKI te sporządzone z najwłaściwszych soków ziół i roślin w połączeniu z częścią zgęszczonego najczystszego cukru krystalicznego, różnią się jak to najpochlebniejsze zdania udowodniły nietylko swemi dobroczynnemi własnościami bardzo korzystnie od tak często zachwalanych tak zwanych tabliczek z ziółek na piersi, Pâte pectoral itd., lecz wyszczególniają się najbardziéj temi własnościami, że organa trawiące **łatwo je znieść mogą,** i że przy dłuższém używaniu nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani kwasów lub zamulenia.

Dla zapobieżenia **omyłkom,** pilnie zważać należy, że krystaliczne **cukierki ziołowe** ***Dr. Kocha*** w podłużnych tylko pudełkach są pakowane, a **białe** ich etykiety **brunatném** pismem drukowane, mają na sobie **powyższą pieczątkę.**

Jedyny skład na Kraków u JÓZEFA BARTLA, także sprzedają je w BIAŁEJ p. Józef Berger i Karol Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU p. aptekarz Ferd. Herzog — w DOBROMILU p. Ludwik Stelczyk — w DYNOWIE p. aptekarz Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE Bracia Podgórscy — w KĘTACH p. aptekarza Jan Jarchel — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. aptekarz Franciszek Tomanek — w LISKU p. Adam Borejko — w ŁANCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYSLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Lauz — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PRZEWORSKU p. aptekarz Fr. Kuhn — w RZESZOWIE p. Ign. Schaiter — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE p. aptekarz Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU p. aptekarz Jan Sidorewicz — w ŚNIATYNIE p, Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE p. aptekarz Jan Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Schwartz i Heintz — w WIELICZCE p. F. Charski — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp. — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
w **Dębnikach** pod **Krakowem,** poza Wisłą naprzeciw klasztoru Zwierzynieckiego

polecając piece swego wyrobu rozmaitéj konstrukcyi z pojedynczemi i bogatemi ozdobami, nadewszystko utrzymując dobór zdatnych i pilnych robotników, ręczy za dobroć tychże pieców, posiadających praktyczne i celowi swemu odpowiednie urządzenie wewnętrzne i dokłada starania, aby takowe wszelkim wymaganiom odpowiedziały.

Ceny są następujące:
Piec zwyczajny z wszelkiemi przyborami wraz z postawieniem . . . . . od złr. 44 do złr. 58
Piec kominkowy . . . . . od „ 80 do „ 100 m. k.

Osoby zamiejscowe życzące sobie bliższych wiadomości lub rysunków, które fabryka z chęcią bezpłatnie udziela, raczą się zgłosić listami frankowanemi.

W mieszkaniu podpisanego **na Stradomiu pod N. 23** w kamienicy XX. Missyonarzy znajdują się rozmaite piece każdego czasu na widok publiczny wystawione.
(665-1-6) ***H. Bethke.***

Uwiadomienie handlowe.
Z MAGAZYNU
Jana H. Brühla
we Lwowie w rynku pod N. 47.

Przez tyle lat upłynionych, nieszczędziłem nigdy usiłowania, by przez sumienne i punktualne me usługi, zaufanie Szanownych gości w znacznym stopniu pozyskać, za które to wyszczególnienie moje podziękowanie składam, chcąc się o nadal godnym tegoż okazać i oraz rozszerzyć mą sławę w tem względzie, uwiadamiam niniejszym, iż znaczną partyę prawdziwéj rosyjskiéj herbaty karawanowéj z kwiatem z niewyrównanym zapachem i smakiem pod korzystnemi warunkami zakupiłem. Nie kładąc żadną wagę na powierzchowne porcelanowe ubranie téjże sprzedaję bez sprawienia niepotrzebnych kosztów, moją herbatę w pakietach ¾ funt. wiedeńskiego czyli 1 funt polski w cenach najumiarkowańszych złr. m. k. 3, 4, 5, 6 i zaręczam iż moją herbatę na złr. 3 śmiało porównać mogę z każdą gdzie indziéj po złr. 5 m. konw. sprzedawaną.

O sumiennéj prawdzie niniejszego ogłoszenia mego może się każdy przez maleńką próbę przekonać. Obstalunki jak najrychléj się uskuteczniają. (623-2-3)

(657) **Licytacya** (3)
mebli, kuchennych przyrządów, broni i różnych sprzętów, które za przyzwoleniem Władz na dniu 25 czerwca 1857 r. w domu p. Kowalskiego N. 229 przy ulicy Grodzkiéj (gdzie handel p. Göbla pod Krukiem) na 2ém piętrze licytowanymi będą.

Wieś Batowice
w obwodzie Krakowskim położona, milkę od Krakowa odległa, z wolnéj ręki do nabycia, z usunięciem faktorów. Bliższa wiadomość na miejscu. (561-5-6)

Gesucht
wird für eine zum Brauen von Lager-Bier eingerichtete, an einem Städchen in West-Galizien nahe bei einer in nächster Zeit zu befahrenden Eisenbahn gelegene Brauerei in Folge des Ablebens des zeitherigen Brauers ein solcher als Associé oder kautionsfähiger Pachter.

Näheres — portofrei — bei Herrn Dr. **Pilling,** Advokaten und Notar in Dresden, Moritzstrasse Nr. 22.

Für Techniker.
Zwei Wassermühlen in West-Galizien, nahe an einem Städtchen und an der von Krakau nach Lemberg führenden Eisenbahn gelege, mit sechs Mahlgängen thätig, sind wegen Regulirung des Flussbeetes mit einer Schleuse zu versehen, auch ist das Mühlwerk bei beiden in ein Amerikanisches umzugestalten. — Zu diesem Zwecke werden Unternehmer auch Associés auf längeren Betrieb gesucht.

Näheres portofrei — bei Herrn Dr. **Pilling,** Advokaten und Notar in Dresden, Moritzstrasse Nr. 22. (334-11-16)

Podpisany przepisuje w wielu cierpieniach ust i zębów c. k. uprzyw.
wodę Anatherin do ust
dentysty p. **J. G. POPPA,** w mieście, Goldschmiedgasse N. 604, z jak najpomyślniejszym skutkiem; mogę ją przeto wszędzie jak najlepiéj zalecić.

Wiedeń w październiku 1855.
(2246-6) Dr. *Born* w. r.

Téjże wody dostać można w **Krakowie** u p. **Tom. Góreckiego** i u p. **J. Jahna.**

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	331‴ 98	+15 7	59	płn. wschodni słaby	pogoda		+9° 0	+19 6
	10	331 90	+12 6	85	„ „	„			
20	6	331 77	+10 4	85	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 139 Dziennika „CZAS“ z d. 21 Czerwca 1857.

Inseraty.

(496) **IGNACY SCHAITTER** (5-6)
utrzymujący główny skład
wód szczawnickich
w RZESZOWIE

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż już zaopatrzony został w tegoroczne zapasy tychże wód jako też w inne wody mineralne. Wody zaś mniéj używane niebędące na składzie za przedpłatą sprowadza. Zarazem oznajmia

PP. Fotografom

zadość czyniąc ich życzeniom, iż sprowadził wszelkie preparata chemiczne używane do fotografii w gatunkach najczystszych i takowe poleca po najtańszych cenach.
(496-5-6)

CEMENT RZYMSKI
(roman cement) i
ANGIELSKI PORTLAND-CEMENT

materyał używany przy budowlach, mostach i cysternach, zgoła wszędzie, gdzie działalność wilgoci i powietrza jest większą lub szkodliwą. Jako najskuteczniejszy środek przeciw wilgoci, używanym bywa cement do murowania fundamentów, do tynkowania facyat, jako też do wyrabiania ozdób architektonicznych. — Do nabycia po cenach fabrycznych jako towar komisowy i bezpośrednio sprowadzany w głównym składzie w Krakowie
(641-2-3) ***Antoni Hoelzel.***

UWIADOMIENIE.

REPREZENTACYA
dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
szczytnie znanego w c. k. państwie Austryackiem **najdawniejszego zakładu zabezpieczającego** pod firmą c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE
w TRYEŚCIE

oznajmia niniejszém, że obok zwykłych zabezpieczeń, jakoto:
przeciw szkodom ogniowym,
przeciw wszelakiemu uszkodzeniu
towarów podczas transportu,
tudzież zabezpieczeń
kapitałów i rent na życie człowieka
udziela także, jak w zeszłych latach, tak i w tym roku,

zabezpieczenie od gradobicia

na podstawie własnego funduszu, tojest z obowiązkiem
całkowitego wynagrodzenia szkody.

Wszelkie wyjaśnienia i blankiety do podań daje bezpłatnie albo podpisana **Reprezentacya** w biórze swojem we Lwowie przy ulicy Pojezuickiéj, naprzeciw hotelu angielskiego pod L. 175 3/4, a od 1go czerwca r. b. **przy placu Ferdynanda obok hotelu Langa w PENTHERA kamienicy pod L. 804 1/4 na pierwszém piętrze,** albo jéj ajencye po wszystkich miastach i znaczniejszych miasteczkach kraju naszego rozstawione i wyraźném godłem Zakładu: „c. k. uprz. **AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście**“ oznaczone, a tu *) spisem wykazane.

Na listowne podania w języku polskim lub niemieckim napisane, z dołączoną premią (należytością asekuracyjną) udziela się zabezpieczenie **od najbliższéj 12éj godziny południowéj** po przyjęciu podania przez Reprezentacyą.

Podania o zabezpieczenie od gradobicia, ażeby mogły być przyjęte, zawierać mają następujące szczegóły:
1) nazwę miejsca, tojest miasta, miasteczka lub wsi;
2) ile razy wydarzyło się gradobicie na gruntach miejsca tego, a to w ostatnich 8 latach, tojest od wiosny roku 1849;
3) czyli podający sam w tém miejscu poniósł szkodę przez gradobicie;
4) czyli podane teraz do zabezpieczenia ziemiopłody już może w tym roku zostały gradobiciem, mrozem, słotą, posuchą lub czémkolwiek innem uszkodzone;
5) co do łanów albo kawałków pól, które zwykle najjaśniéj przedstawia mały planik, piórem i wolną ręką po prostu skreślony, ma podanie wyrażać:
   a) nazwę każdego łanu lub kawałka pola, pod którą tenże zamieszkałym w miejscu jest znanym, i opis granic jego;
   b) ilość morgów i korcy wysianego ziarna, i jego nazwę;
   c) ilość spodziewanego zbioru i jego wartość pieniężną w monecie konwencyjnéj.

UWAGA do punktu 5. Każdy łan lub kawałek pola ma stanowić dla siebie osobną pozycyę podania.

Podpisanéj Reprezentacyi staraniem najusilniejszém zostanie usprawiedliwić zaufanie, którém Szanowna Publiczność asekurująca się dotąd ją zaszczycać raczyła.

Lwów w miesiącu maju 1857.

Reprezentacya dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny
ces. król. uprzywilejowanego Zakładu
AZIENDA ASSICURATRICE w Tryeście
Leon Korwin *Ostrowski.* *Leon* Ostoja *Solecki.*

*) Spis panów Ajentów pierwszego tryestyńskiego zakładu zabezpieczającego, pod nazwą „c. k. uprzyw. **Azienda Assicuratrice w Tryeście**“ w Galicyi, Krakowie i Bukowinie rozstawionych:

Baligród	pan Cząstecki F.	Kolbuszowa	pan Bielecki J.	Ropczyce	pan Schönfeld P.
Bełz	„ Maciejowski J.	Kołomyja	„ Ehrlich S.	Rożniatów	„ Fränkel S.
Biała	„ Laśkiewicz C.	Komarno	„ Emperl A.	Rozwadów	„ Gabryel F.
Błażowa	„ Mondlicht N.	Kossów	„ Gertner M.	Rymanów	„ Bieliński S.
Bochnia	„ Nahowski G.	Kraków	„ Tokarski W.	Rudki	„ Niedzielski S.
Bóbrka	„ Blumenfeld S.	Krzywcze	„ Pazirski S.	Rzeszów	„ Horsitzer S. & C.
Bolechów	„ Hauptmann J.	Krystyampol	„ Löwenherz J. N.	„	„ Krajewski A.
Bołszowce	„ Ziemiański J.	Kulików	„ Piątkowski M.	Sambor	„ Grabscheid H.
Brody	„ Franzos M.	Kutty	„ Windreich S.	Sanok	„ Sperlich J.
Brzeżany	„ Tabeau F.	Leżajsk	„ Orzakiewicz F.	Sądowa-Wisznia	Unger M.
Brzostek	„ Opielowski J.	Lisko	„ Barański R.	Skała	„ Feuerstein B.
Brzozów	„ Maczejka J.	Lubaczów	„ Wawrausch F.	Skawina	„ Czapkiewicz F.
Buczacz	„ Siegmann E.	Lutowiska	„ Spolski J.	Smolnica	„ Łoziński W.
Bursztyn	„ Hammer M.	Mikołajów	„ Ochs S. & Comp.	Sokal	„ Kwieciński J.
Busk	„ Nestorowicz P.	Monasterzyska	„ Geller W.	Sokołów	„ Dańczuk A.
Chodorów	„ Miączyński A.	Mościska	„ Horoszkiewicz N.	Stanisławów	„ Ehrlich J.
Czerniowce	„ Japke A.	Mosty wielkie	„ Fedyński W.	Stryj	„ Mintz O.
Czortków	„ Rozenzweig N.	Nadworna	„ Griffel D. M.	Swirż	„ Zudek E.
Dobromil	„ Lichtblau F.	Nowy-Targ	„ Ciepliński J.	Tarnopol	„ Latinek & Comp.
Dolina	„ Gottesmann C.	Nowy-Sącz	„ Freund S. & Comp.	Tarnów	„ Polityński K.
Drohobycz	„ Kunke M. A.	„	„ Kosterkiewicza Spad.	Tłumacz	„ Gutentag K.
Dubiecko	„ Müller A.	Niemirów	„ Biliński J.	Turka	„ Czyrniański M.
Dunajów	„ Wolski W.	Niepołomice	„ Korngold J.	Uście	„ Popper J.
Dzików	„ Giżyński N.	Olesko	„ Tomaszewski C.	Ustrzyki	„ Aleksiewicz J.
Frysztak	„ Bieliński W.	Oświęcim	„ Slebarski C.	Wadowice	„ Warzeszkiewicz S.
Gliniany	„ Wolf W.	Podhajczyki	„ Majewski F.	Wieliczka	pani Wątorkowa wdowa.
Gołogóry	„ Dawidsohn J.	Podgórze	„ Schlesinger S.	Wiśnicz	pan Laub S.
Gorlice	„ Leuchtag B.	Podhajce	„ Orzelski W. & C.	Zakluczyn	„ Pragłowski F.
Gródek	„ Reichmann M.	„	„ Winiarski C.	Zaleszczyki	„ Rozenzweig W. & H.
Grzymałów	„ Bauer J.	Potok	„ Hennig B.	Załośce	„ Löwensohn W.
Gwoździec	„ Koszowski S.	Przemyśl	„ Praczyński V. & C.	Zator	„ Łukawski J.
Horodenka	„ Aberbauch J.	„	„ Zawałkiewicz M.	Zbaraż	„ Amarant N.
Husiatyn	„ Rozenzweig U.	Przemyślany	„ Fischler M.	Zborów	„ Szczepankiewicz F.
Jarosław	„ Juśkiewicz bracia.	Radowce	„ Dziedzicki S.	Złoczów	„ Fürst J.
Jasło	„ Podgórscy bracia.	Rawa	„ Zimmermann J.	Żółkiew	„ Ehrlich W.
Kałusz	„ Falk J.	Rohatyn	„ Mark S.	Żurawno	„ Ludmerer W.
Kenty	„ Mrozowski S.				

(586-8-10)

PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:
KRAKÓW Sawiczewski Flor. *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździce* W. Hayder. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. *Radawc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.
(2418-21-53) ***A. Moll*** w Wiedniu.

(606) **SUMARYCZNY WYKAZ** (4-6)
przez c. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali
(POWSZECHNA ASSEKURACYA)
W TRYEŚCIE

swym zabezpieczonym w roku **1856** wypłaconych szkód, niemniéj różnych wydatków w celu uratowania przedmiotów, — przy dochodzeniu szkód przyznanych nagród, — i poniesionych kosztów likwidacyjnych:

w Królestwie Galicyi i Bukowinie	w mk. złr.	133,138	kr. 4	w Księstwach Naddunajskich	w mk. złr.	19,059	kr. 49
„ dto Austryi wyższéj i niższéj	„	278,134	„ 39	„ Królestwie Greckiém	„	734	„ 41
„ dto Morawy i Szląska	„	116,871	„ 12	„ dto Wielkiéj Brytanii	„	18,740	„ 18
„ dto Węgier	„	393,278	„ 53	„ wolném mieście Hamburga	„	271	„ 2
„ Serbskiéj wojewodzinie	„	25,753	„ 30	„ Królestwie Hanowerskiém	„	11,854	„ 45
„ Temeserskim banacie	„	14,717	„ 45	„ dto Hollandyi	„	852	„ 11
„ Królestwie Siedmiogrodzkiém	„	37,619	„ 40	„ Wielkiém Księstwie Holsztyńskiém	„	36,722	„ 38
„ dto Sławonii i Horwacyi	„	34,119	„ 11	„ Kościelném Państwie	„	21,135	„ 10
„ pograniczu wojskowém	„	24,554	„ 17	„ Księstwie Lichtensteinskiém	„	2,420	„ 35
„ Królestwie Czech	„	307,874	„ 59	„ Wielkiém Księstwie Modeny	„	4,093	„ 9
„ dto Styryi	„	11,215	„ 2	„ Królestwie Neapolitańskiém	„	11,796	„ 2
„ Krainie	„	10,036	„ 56	„ Wielkiém Księstwie Parmy	„	1,466	„ 40
„ Karyntyi	„	15,463	„ 3	„ Królestwie Pruskiém	„	51,430	„ 16
„ austryackiém pomorskiém wybrzeżu	„	203,063	„ 27	„ Księstwie Reuss-Lob. Gera	„	1,597	„ 45
„ Królestwie Lombardyi i Wenecyi	„	975,342	„ 17	„ Królestwie Saskiém	„	51,688	„ 24
„ Tyrolu i Voralbergu	„	12,793	„ —	„ dto Sardyńskiém	„	16,376	„ 45
W zagranicznych państwach a mianowicie:				„ Wielkiém Księstwie Toskany	„	15,439	„ 22
„ Królestwie Bawarskiém	„	388	„ 30	„ europejskiéj Turcyi	„	307	„ 12
„ dto Belgijskiém	„	1,075	„ 48				
„ wolném mieście Bremy	„	12,284	„ 43				
„ Królestwie Danii	„	27	„ 34				
„ Cesarstwie Francuskiém	„	66,497	„ 25				

Razem w mk. złr. 3,141,236 kr. 39
Od tego wydatki w mk. złr. 135,746 kr. 18
Ogółem w mk. złr. 3,276,982 kr. 57

C. k. uprzyw. w r. 1831 w Tryeście, na wszelkie prawami krajowemi dozwolone zabezpieczenia, założone Towarzystwo Zabezpieczeń pod nazwą **„ASSICURAZIONI GENERALI“** posiada jako **fundusz gwarancyjny złr. 13,500,000,** a to: **w różnych rezerwach 6,500,000 — w kapitale pierwiastkowym 2,000,000 — w corocznych wpływających premiach (procentach) i prowizyach od kapitałów** circa **5,000,000.**

Największa część kapitałów jest na hipotekach nieruchomych ulokowaną.

Zabezpiecza przeciw:
a) **szkodom ogniowym** na budynkach, fabrykach, meblach, sprzętach, płodach ziemi i sztuki, bydle, towarach itp.;
b) **gradobiciu** wszelkich ziemiopłodów **na podstawie własnego funduszu, tj. z obowiązkiem całego wynagrodzenia szkody,** — i szkodom
c) **elementarnym** na towarach lądem i wodą prowadzonych, zabezpiecza
d) **kapitały** lub **roczne renty,**
   a) wypłacalne jeżeli zabezpieczony pewien czas dożyje, jako też
   b) wypłacalne po śmierci zabezpieczonego kiedykolwiek ta nastąpi, lub też jeżeli tenże w przeciągu oznaczonego czasu albo po upływie tegoż umrze;
   c) niemniéj warunkowe i bezwarunkowe renty dla osób wymienionych.

Toż Towarzystwo udziela, jak każde inne akkredytowane assekuracyjne towarzystwo, wszelkich ulżeń tak co do płacenia premij, jako też co do warunków pod któremi zabezpieczenie udziela. Ażeby zaś stronom przystęp do tegoż Towarzystwa umożebnić, ma w każdém znaczniejszém miejscu ajentów, którzy wszelkie objaśnienia i rady bezpłatnie udzielają; bezpośrednie zaś wnioski do zabezpieczenia i żądane informacye, w jak najkrótszym czasie załatwia niżéj podpisany

J. B. Goldmann, jeneralny pełnomocnik.

Lwów dnia 1go czerwca 1857.

BIÓRA { we **Lwowie** przy ulicy Niższéj **Karola Ludwika** pod Nr. 132 2/4.
w **Tarnowie** w głównym Rynku w domu **P. Schwartza** pod Nr. 75.

Polen's Blumenfreunde.

empfiehlt der Unterzeichnete seine vorzüglichen Culturen in- und ausländischer Gewächse. Namentlich sind in kräftigen, gutgezogenen Exemplaren die edelsten und prangendsten Sortimentsblumen vorräthig, worunter sich die meisten durch Frankreichs, Englands und Deutschlands glückliche Züchter erzielten Aquisitionen befinden.

Was zur Zierde des grösten wie kleinsten Gärten-Gewächshäuser sich eignet, wird in meinem Etablissement vielfach erbaut und liefere z. B. in schönen jetzt versendbaren, in Töpfen gezogenen Exemplaren:

12	Stück	**Rosen**, wurzelecht edelste Sorten zu	2— 4	Rthlr.	100 Stück	16—28	Rthlr.
12	„	**Rosen**, halbstämmige vorzüglichste zu	6—10	„	100 „	45—70	„
12	„	**Asaleen**, schönste zu	3	„	100 „	. . . 20	„
12	„	**Camellien**, zu	6—12	„	100 „	. . . 50	„
12	„	**Ericen**, beste zu	1½	„	100 „	. . . 12	„
12	„	**Fuchsien**, prachtvollste zu	3	„	100 „	. . . 20	„
12	„	**Pelargonien**, schönste zu	2	„	100 „	. . . 15	„
12	„	**Phlosc**, die herrlichsten Sorten zu . .	2	„	100 „	. . . 15	„
12	„	**Verbenen**, köstlichste zu	2—15	„	100 „	. . . 18	„
12	„	**Veronicen**, beste zu	2—20	„	100 „	. . . 13	„
12	„	**Achinaen**, reizendste zu	1—10	„	100 „	. . . 10	„
12	„	**Gloxinien**, schönste zu	2—15	„	100 „	. . . 22	„
12	„	**Heliotropien**, vorzüglichste zu . . .	2	„	100 „	. . . 15	„

Ein Sortiment reizendster **Blattpflanzen**, in 25 Arten zu 10 Rthlr.
Ein Sortiment edelster **Palmen** in 26 Sorten zu 50—300 Rthlr.

☛ Die Herren **Kirchmayer & Sohn** in **Krakau** werden die Güte haben, Preis-Verzeichnisse welche ich bei diesen Herren niederlegte, auf Verlangen gratis zu vertheilen.

Die sorgfälltigste Verpackung wird sich angelegen sein lassen der gütigen Aufträgen entgegensehende.

J. G. Hübner in **Bunzlau** in Schlesien,
(648) Kunst- und Handelsgärtner, Saamen- und Pflanzen-Zucht-Handlung.

Hôtel de Pologne in Leipzig.

(439) (4-6)

HOTEL POLSKI W LIPSKU

PP. GROSSBERGER & KÜHL

w środku miasta, blisko rynku i teatru w pobliżu pomnika

KSIĘCIA PONIATOWSKIEGO.

Rywalizuje nietylko wielkością i wygodami, ale i czystością z największemi hotelami w Europie. Zawiera 136 pokoi dla podróżnych, 2 wielkie i piękne sale balowe, czytelnią, restauracyą, 90 sklepów i składów, łazienki ogrzane i zimne, a wszystko hotel ten stawia w rzędzie budowli godnych widzenia w Lipsku.

Rodzinom znakomitym jako i zwykłym podróżnym poleca się ze względu na niskie ceny i dobrą usługę.

Eaux minérales et Bains de gaz de Nauheim

près **FRANCFORT s. M.**

Trajet de **Francfort** en 55 minutes par le chemin de fer Mein Weser; de **Hombourg**, en 1½ heure par omnibus.

Grand Sprudl, jaillissant de 56 à 60 pieds de hauteur; **Petit Sprudel**, de 20 pieds.

Chaleur naturelle: de 26 á 30° Réaumur (chaleur des bains).

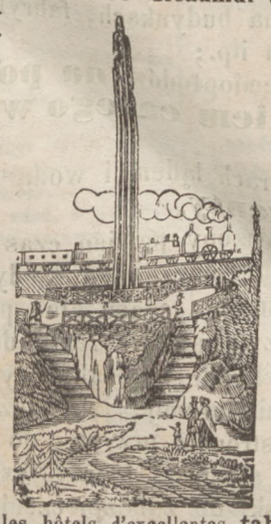

Les sept sources de Nauheim, admirables par leur diversité et leur vertu thérapeutique, ont prouvé leur grande efficacité dans les maladies suivantes: les scrofules de toute espèce, les affections syphilitiques invétérées, les exostôses, les intoxications mercurielles, les paralysies, etc., qui en proviennent, les maladies chroniques du bas-ventre et les dispositions hémorroïdales, l'indigestion, les spasmes d'estomac, la constipation, la jaunisse, les maladies du foie et de la rate, les éruptions cutanées, les dartres, les acnés, le pourpre, la psoriasis et l'eczema, la mentagre, le lichen, l'impetigo, les maladies des nerfs et de la moëlle épinière, les maladies de l'appareil sexuel, la stérilité.

Les nouveaux bains de gaz et les douches ont les effets les plus favorables, non seulement sur un grand nombre des maladies précitées, mais encore contre les rhumatismes, la goutte, l'impuissance, la gravelle, la surdité, la stérilité.

Les sources de Nauheim appartiennent à la classe des eaux salines muriatiques les plus riches; elles se distinguent de celles de Kreuznach et de beaucoup d'autres par leur clarté, leur goût agréable, mais surtout par le *gaz qu'elles contiennent et leur chaleur naturelle*, de sorte qu'elles sont bien plus faciles à digérer, et conservent toute leur richesse de gaz et de sels, n'ayant besoin d'être ni refroidies ni échauffées. C'est ce qui, en outre, a rendu possible l'établissement de **bains d'eau courante**, dans lesquels l'eau chaude jaillit immédiatement de la terre et se répand sur le corps avec tout son gaz et sans altération de sa substance.

Nauheim, outre ses sources minérales, jouit de tous les agrémens des bains privilégiés de la vallée du Rhin. Le **Kursaal provisoire** réunit chaque jour dans ses salles de conversation, de bal, de concert, de lecture et de jeux une société choisie. Un excellent *orchestre*, sous la direction de **Edmond Neumann**, se fait entendre chaque matin aux sources et chaque soir dans les salons ou les jardins du Kursaal. Il y a sans cesse pendant la saison des bals, des concerts et d'autres amusemens. On trouve dans les hôtels d'excellentes **tables d'hôte** et de **bons restaurans à la carte.** — Dans le **Kurhaus: cuisine française**, dirigée par **Courtois**.

A un quart d'heure de distance: maison dite **Taichhaus** sur les bords d'un lac, où l'on va *pêcher* et faire des *promenades en gondole*. A côté se trouve un *tir au pistolet* et *à la carabine*, et une salle pour des *bals champêtres*. — Promenades: le **Johannisberg**, avec une vue délicieuse; a une demi-lieue de distance, **Schwalheim**, avec ses célèbres eaux minérales; **Friedberg**, avec son vieux château, etc.

(363) **SAISON DE 1857: Ouverture du Kursaal, etc., le 4 avril.** (10)

Handel Żelazny

JANA SCHUMANNA

w Rynku pod liczbą 175 we Lwowie,

uwiadamia szanownych właścicieli dóbr i gospodarzy ziemskich, że ceny

ŻELAZNYCH PŁUGOW

poprawionych przez ***Augusta Schumanna***, w skutek wielkiego pokupu, znacznie zniżone zostały.

Pług ważący 60 do 65 funtów, kosztuje 16 złr. 30 kr.

Lemiesz zapasowy, użyteczny także i do pługa Cugmajera, kosztuje 1 złr. 30 kr.

Koleśnica kosztuje 9 złr. 30 kr. mon. konw.

Przez zniżenie cen, pługi te silniejszą i dokładniejszą robotą odznaczające się, taniéj od Cugmajerowskich nabyć można, przyczém fabryka **za użyteczność każdego pługa ręczy**, i w razie jakiéj niedogodności napowrót przyjmuje.

Dla uniknienia pomyłek każden pług ma na grządzielu wypalony znak, bieżący numer i firmę fabryki

August Schumann we Lwowie pod liczbą 99 4/4.

Obstalunki przyjmuje **mój handel**, również i **fabryka Augusta**

(553) **Schumanna.** (5-6)

Ważne uwiadomienie dla Ekonomów.

DR GUSTAWA SWOBODY

wysłużonego c. k. profesora sztuki leczenia bydła

Proszek leczący wszelkie choroby kopyt i racic.

Użycie:

U koni w zgniliźnie, raku i uporczywej motylicy.

U bydła rogatego w chronicznych cierpieniach racic.

U owiec w zgubnych i złośliwych słabościach racic.

Napełnia się we flaszki, na których firma apteki korneuburgskiéj wyciśniętą jest, z przyłączeniem instrukcyi użycia.

Cena jednéj flaszki 40 k. mk.

Prawdziwy Korneuburgski Proszek leczący i pożywny dla bydła.

Dla bydła rogatego w chorobliwém wydzielaniu się mleka, powstałém z przeszkód trawienia, okazującém się dawaniem małéj ilości lub złego mleka, które się co do jakości przez użycie tego proszku nadspodziewanie polepsza, w początkach podoju krwistego, w paskudniku i rozdęciach.

Dla koni w zołzach, dychawicy, w łagodnych i zajadliwych gruczołach tudzież w tak zwanym latającym robaku.

Dla owiec celem wzmocnienia działań wątroby, w zgniliźnie, również we wszystkich chorobach systemu brzusznego, powstających z nieczynności.

Mała paczka 24 kr. mk.
wielka „ 48 kr. mk

Dr. GUSTAWA SWOBODY

wysłużonego c. k. profesora sztuki leczenia bydła

Skuteczny proszek dla świń

przeciw **nagłemu zapaleniu** i innym często wydarzającym się słabościom świń.

Użycie. Podczas gorącéj pory lata, w któréj nagłe zapalenie tak często i gwałtownie występuje, daje się każdéj świni, którą się od téj niebezpiecznéj słabości zastrzedz chce, 2 łyżek tego proszku, rano i wieczór zmieszanego z paszą.

Oprócz tego okazuje się ten proszek dla świń bardzo skutecznym przy straceniu chęci do jadła świń w wykarmie będących przez obżarcie, przy biegunce i w kolkach. W tych wypadkach miesza się z paszą dziennie raz, lub też podług okoliczności i 2 razy 1 lub 2 łyżek.

Mała paczka 36 kr. mk.
wielka „ 1 złr. 12 kr. mk.

przesełają jak najśpieszniéj

z Głównego składu wysyłkowego

Apteki obwodowéj w Niższéj Austryi w Korneuburgu

następujące firmy:

w KRAKOWIE p. **F. J. Kirchmajer i Syn.**

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay.
„ Apteka pod złotzm Lwem.
w **Buczaczu** p. Nęcki aptekarz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Bielsku** p. Karol Schaffran.
w **Czerniowcach** p. J. Schnitzel.
w **Cieszynie** p. E. F. Schröder.
„ p. J. A. Kohl.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jabłonce** p. F. Hladny.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
w **Kolomyi** p. Nowicki aptekarz.
w **Kaluszu** p. Schlesinger aptekarz.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. Franciszek Tomanek.
„ p. Bierzecki i Weber.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Ostrawie Mor.** p. A. Jastrzębski.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
„ p. F. Kuhn.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Radziechowie** p. J. Jaśkiewicz.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Maresch.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Stanisławowie** p. J. Tomanek apt.
w **Stryju** p. J. Siderowicz aptekarz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tyśmienicy** p. Nęcki aptekarz.
w **Tłumaczu** p. Zopoth aptekarz.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
w **Wadowicach** p. Schwarz i Heinze
„ p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

W rzeczonych firmach jest także do nabycia: Dra Gustawa Swobody **Proszek na gwałtowne zapalenie** inne często wydarzające się choroby.

☛ **Ostrzeżenie.** Wziętość proszku korneuburgskiego, któréj tak słusznie używa, spowodowała wiele naśladowań, nawet fałszowania te, niegodnie nazwiskami naszemi opatrzone, w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają, przeto widzimy się być spowodowani oznajmić, iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają, i oraz upraszać, by Panowie Ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na pieczątkę i napis, któremi każda paczka zaopatrzoną jest, na których wyraźnie *godło apteki obwodowéj* korneuburgskiéj *w języku niemieckim* wyrażone. (549-2-8)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.